Administracja: Karola 2. Telefony: 138-28
Redakcja: Karola 2 ... 182-65
Redaktor naczelny ... przyjmuje od 1 do 2 po południu.
Warunki prenumeraty.
PRENUMERATA miesięczna w administracji 7 zł. 10 gr. ... z doniesieniem do domu 40 gr.
Od dnia 1 stycznia 1931 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową 2 zł 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.
Cena 10 groszy

Echo

Rok VIII. Nr. 68 — Łódź, wtorek 8 marca 1932 r.

S. p. Ks. Biskup Władysław Bandurski.

...odbędzie się w Wilnie na koszt państwa.

WŚCIEKŁY ATAK JAPOŃSKI
na nowe pozycje chińskie.
został krwawo odparty.

Szanghaj 8 marca (Tel. wł.) Nowe bardzo

zacięte walki

zawiązane zostały między armjami chińską a japońską pod miejscowością Tai — Czang o 75 kilometrów na północny zachód od Szanghaju. Japońskie płatowce wykryły tam koncentracje

nowej wielkiej armji chińskiej.

Armja ta pośpiesznie się okupuje. Japończycy zaatakowali nowe pozycje bombami lotniczemi i pociskami artyleryjskiemi. Atak japoński został odparty z wielkiemi stratami. Z Tokio wysłano nowe

posiłki na front chiński.

Praca pod osłoną policji.
1-godzinny strajk protestacyjny wszystkich fabryk.
Zmienne fazy strajku górników.

Sosnowiec, 8 marca. Nastroje rozpaczy wśród robotników strajkujących w Zagłębiach Dąbrowskiem i Krakowskiem rosną. Tu i ówdzie dochodzi do starć między robotnikami i „łamistrajkami", w których interwenjuje policja. Wczoraj na I zmianie strajkowało 9.603 robotników. Przy obserwacji zatrudnionych było 1.375 plus 444 „łamistrajków" i bezrobotnych, zatrudnionych przeważnie przy ładowaniu węgla. Na kopalniach niezrzeszonych pracowało wczoraj 803.

Olbrzymie wrażenie w całem Zagłębiu węglowem wywołało wysadzenie w powietrze przy pomocy amonitu motoru elektrycznego o sile 100 koni parowych na kopalni „Mars" w Zagłębiu Dąbrowskiem. Mianowicie onegdaj o godz. 20-ej rozległ się

straszny huk.

Zaalarmowani robotnicy zbiegli się na miejsce wypadku, gdzie okazało się że drzwi i okna budynku, w którym mieścił się motor, były otwarte, a motor wskutek wybuchu został całkowicie zniszczony. Motor ten służył do uruchomiania maszyny wyciągowej. Policja wdrożyła w tej sprawie energiczne śledztwo. Ponieważ jednak kopalnia posiada jeszcze dwa zapasowe motory, przeto przerwa w wydobywaniu węgla nie nastąpi. Mówią, że wysadzenie to nastąpiło na skutek przyjmowania przez zarząd kopalni bezrobotnych górników do pracy.

Wczoraj w lokalu Centr. Zw. Górników w Sosnowcu odbyła się konferencja delegatów C. Z. G. z udziałem przedstawicieli obu Zagłębi. ... również, że wśród niektórych robotników panują tendencje do likwidacji strajku i postanowiono przeciwstawić się tym zamierzeniom. Nastrój wśród obradujących był podniecony.

Na dziś wyznaczony został 1-godzinny strajk protestacyjny wszystkich fabryk, jako znak solidaryzowania się metalowców z górnikami. Strajk ten jednak nie wybuchnie we wszystkich fabrykach jednocześnie, gdyż w niektórych fabrykach robotnicy porzucą pracę w czasie zmiany, t. j. wtedy, kiedy w fabryce zbierze się cała załoga.

Będzin, 8 marca. Na ul. Ksawerowskiej w Będzinie, zebrała się grupa wyrostków, którzy urządzili krótką demonstrację. W czasie demonstracji rozrzucono kilkanaście odezw komunistycznych, oraz wznoszone okrzyki: „Niech żyje strajk górniczy aż do zwycięstwa!

Jeden z uczestników manifestacji — Brener Liber — znany komunista z Dąbrowy — został zatrzymany i osadzony w więzieniu.

NIEUDANY WIEC KOMUNISTÓW.

Czeladź, 8 marca. Onegdaj obok cmentarza w Czeladzi, na miejscu tragicznego starcia policji, którego ofiarą padły dwa życia robotnicze, komuniści zapowiedzieli afiszami wiec, do którego jednak policja nie dopuściła. Drobne grupki zostały rozproszone.

Sosnowiec, 8 marca. Wzburzenie wśród strajkujących robotników kop. „Saturn" — wzrasta, ponieważ zarząd w dalszym ciągu próbuje przyjmować

nowych robotników.

W ub. sobotę przyjęto kilkunastu robotników, którzy w niedzielę zbadani zostali przez lekarza, a wczoraj mieli podjąć pracę. Wywołało to niesłychane wrzenie; wczoraj wszystkie drogi do kopalni obsadzone zostały przez strajkujących, którzy usiłowali nie dopuścić nowoprzyjętych. Ci ostatni jednak w sile 25 ludzi, pod osłoną policji, podjęli pracę. Wydobycia węgla jednak nie podjęto.

...ezydent Rzplitej i ministrowie
wyjeżdżają jutro do Wilna.

..., 8 marca. (Od wł. kor.) Pogrzeb ś. p. biskupa Bandurskiego nastąpi w czwartek 10 b. m. w Wilnie. ... wyjeżdżają do Wilna ministrowie Jędrzejewicz, Boerner i Kozłowski ... wice - minister ksiądz Żongołłowicz.

Wyjeżdżała również do Wilna Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie premjera Prystora i generała Fabrycego zastępcy marszałka Piłsudskiego. Z ramienia Związku Legjonistów wyjeżdża prezes Sławek i wice - prezesi poseł Starzak i generał Galica.

—x:o:x—

Juda Stern chciał
...oróżnić Niemcy z Sowietami.
Von Twardowski opuszcza szpital.

..., 8 marca (Tel. wł.) Juda Stern ... dokonał zamachu na radcę poselstwa ...niemieckiego von Twardowskiego zeznał w czasie badania, że zamachu dokonał celem poróżnienia Niemców z Sowietami. Policja wydała krótki komunikat, w którym zaznacza iż Stern należy

do organizacji terorystycznej

która postawiła sobie za zadanie dokonywanie zamachów celem poróżnienia Sowietów z innemi państwami i osłabienia w ten sposób pozycji politycznej Sowietów w świecie. Juda Stern jest

ustawicznie przesłuchiwany.

Policja pragnie wydobyć od niego zeznanie o innych członkach organizacji terorystycznej. Von Twardowski za tydzień opuści szpital.

—x:o:x—

...iczenia Reichswehry na pograniczu.

...pograniczu polskiem odbywają się obecnie terenowe ćwiczenia Reichswehry.

Po zgonie Brianda.



Zmarły Arystydes Briand, urodził się w Nantes w roku 1862. Jako adwokat został w r. 1902 wybrany deputowanym i od tego czasu rozpoczęła się jego karjera polityczna. Dwanaście razy był premjerem Francji. W roku 1931 został zwyciężony przez Doumera w wyborach na prezydenta Francji. Wiadomość o jego zgonie wywarła duże wrażenie zarówno we Francji jak i w całej Europie.

2 letni chłopczyk
utonął w sadzawce.

Kalisz, 8 marca. W dniu wczorajszym we wsi Jastrzębniki, gminy Pamięcin, w powiecie kaliskim, wydarzył się tragiczny wypadek. Syn sołtysa 2-letni Leon Wojtysiak bawił się na zamarzniętej sadzawce. W pewnej chwili załamała się tafla lodowa i chłopiec

wpadł do wody.

Pośpieszono niezwłocznie z pomocą, wydobyto już jednak zsiniałe zwłoki dziecka.

Ofiary wojny.



Ranni żołnierze japońscy, ofiary walk pod Szanghajem, umieszczeni w szpitalu garnizonowem w Tokio w czasie odwiedzin ministra wojny gen. Araki.

Krwawe demonstracje przed zakładami Forda.
Salwy karabinowe w środek tłumu.

Dearborn (U. S. A.) 8 marca. (Tel. wł.) Przed zakładami Henryka Forda miały miejsce olbrzymie manifestacje bezrobotnych. Przeszło trzytysięczny tłum usiłował

wyłamać bramy zakładów,

przy akompanjamencie wrogich okrzyków pod adresem amerykańskiego króla samochodów. Policja usiłowała rozproszyć tłum przy użyciu pałek gumowych, w odpowiedzi jednak na to bezrobotni rzucili się na nią,

by ją rozbroić.

Rozległo się jednocześnie kilka salw karabinowych oddanych w środek tłumu. Skutki były fatalne... Kilkunastu bezrobotnych

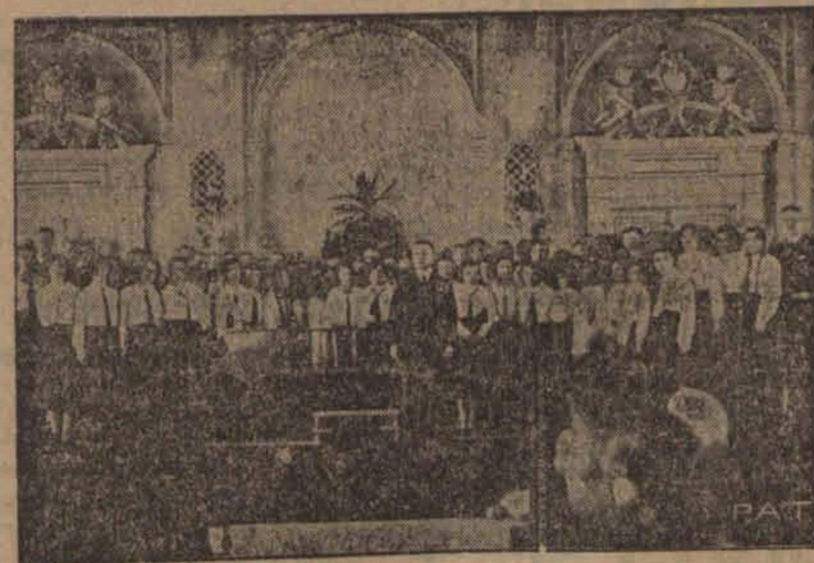
zwaliło się na ziemię.

Demonstracje wywarły w całej Ameryce olbrzymie wrażenie.

„Rote Fahne" zamknięta.

Berlin, 8 marca. (Od wł. kor.) Prezydent policji nakazał zamknąć na przeciąg dwu dni dziennik komunistyczny „Rote Fahne".

Dla najbiedniejszych dzieci.



Staraniem kół muzycznych gimnazjum E. Czyżewiczowej, gimn. im. Czackiego i gimnazjum im. Staszica odbył się wczoraj w sali rady miejskiej w Warszawie koncert, z którego dochód przeznaczono na pomoc dla najbiedniejszych dzieci Warszawy. Na zdjęciu połączone chóry trzech wymienionych wyżej gimnazjów w czasie koncertu.

Synek wyskoczył za matką
z okna 1-go piętra.

Łódź, 8 marca. Ubiegłej nocy, około godziny 2 w mieszkaniu p. Andrzejewskiego, zam. przy Alejach I Maja 96/98 wydarzył się zagadkowy, wypadek, który omal że nie pociągnął za sobą dwóch ofiar.

Lokatorzy domu zostali około godziny 2 w nocy zbudzeni krzykami wydobywającemi się ze znajdującego się na I piętrze mieszkania Andrzejewskich. W pewnej chwili usłyszano wrzask gwałtownie otwieranego okna oraz

brzęk tłuczonych szyb.

Jednocześnie ujrzano wyskakującą, żonę p. Andrzejewskiego — 36-letnią Bronisławę. Świadkiem tragicznego kroku matki był syn jej 15-letni Stanisław — uczeń gimnazjalny. Chłopiec ubóstwiający swą matkę, postanowił pójść w jej ślady i nie namyślając się ani chwili, w bieliźnie wyskoczył przez okno.

Lokatorzy domu wnieśli Andrzejewską i jej syna do mieszkania i zaalarmowali niezwłocznie miejskie pogotowie ratunkowe. Przybyły lekarz stwierdził u Andrzejewskiej ogólne obrażenie ciała jak również złamanie nogi. Syn Andrzejewskich odniósł, na szczęście lekkie tylko obrażenia ciała. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarz pogotowia pozostawił zarówno matkę jak i syna na miejscu. Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili przyczyną rozpaczliwego kroku p. Bronisławy Andrzejewskiej były

niesnaski rodzinne.

Dochodzenie w kierunku ustalenia istotnej przyczyny wypadku prowadzi IV komisarjat policji.

Niespodziewana zwyżka
angielskiego funta.

Londyn, 8 marca. Funt szterling podskoczył do kursu 3.53 7/8 za dolara i 90.15 za franka. Tendencja funta jest w dalszym ciągu niezwykle mocną. Do Londynu napływają depozyty francuskie, Paryż bowiem masowo nabywa funty i spekuluje na papierach brytyjskich.

W City londyńskiej zaczynają z niepokojem obserwować ten nadmierny wzrost kursu funta szterlinga i ten napływ obcych kapitałów, obawiając się, że trzeba będzie przedsięwziąć

środki zaradcze

przeciwko tak niepożądanej dla eksportu brytyjskiego zwyżce kursu funta szterlinga. Nie ulega wątpliwości, że stopa procentowa Banku Angielskiego ulegnie w najbliższy czwartek zniżce, aby w ten sposób uczynić lokowanie kapitałów obcych we Wielkiej Brytanji mniej opłacalne.

Fabryka chorzowska redukuje 700 robotników.
Wniosek o unieruchomienie ostatniego pieca azotowego.

Katowice 8 III.

Przed kilkoma tygodniami bawiła w Warszawie delegacja załogi Państw. Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie celem interwenjowania u rządu, by pod żadnym warunkiem nie dopuścił do zwolnienia 600 robotników, co wówczas leżało w zamiarze dyrekcji fabryki. Delegacji tej przyrzeczono, że sprawa redukcji chwilowo jeszcze nie jest aktualna, i że w najbliższym czasie nie będzie przeprowadzona.

Od tego czasu minęły 3 tygodnie. Obecnie informują, że wczoraj Dyrekcja Państw. Fabry. Zw. Azot. zgłosiła o Kom. demob wniosek o zezwolenia na redukcję 700 robotników z dniem 1-go kwietnia br., oraz o unieruchomienie ostatniego pieca azotowego w fabryce. W sprawie tej rada zakładowa interwenjowała w dyrekcji,

jednak bezskutecznie.

Zdarzenia i wyp[adki]
ubiegłej doby.

(—) W Warszawie ro[z]... głoski o bliskiej rekonstrukcji... Przewidywane jest skasowa[nie] ministerstw poczt i telegra[fów]... opieki społecznej, reform ro[lnych]... publicznych. Stanowisko pre[miera]... by minister Pieracki lub do... premjer Prystor. Do gabinetu... znowu pułk. Matuszewski. P[ro]jekt przewiduje skasowa[nie] wództw: tarnopolskiego, ...skiego, nowogrodzkiego, kie[l]...łyńskiego i białostockiego.

(—) Na torze kolejowy[m] ...kłem zdarzyła się katastrofa... Pociąg towarowy z Gniezna... pociąg węglowy. Dwadzieścia... węglem i dwa wagony z beko[nem]... rozbiciu. Pięciu kolejarzy ...nych.

(—) Ministerstwo spraw... udzieliło następującym firmo[m]... zamówień na dostawę sukna i... wełnianych na potrzeby arm[ji]...

1) sukno mundurowe, ... Eisert, Prusak, H. Lands... Borst oraz S. Barciński.

2) sukno płaszczowe ... Eisert, A. Prusak, F. W. S... Leonhardt, Woelker i Girbart...

3) koce polowe, firmom: A... i K. Eisert.

Zamówienia na koce ... dery pod siodła otrzymały ... mysłowe białostocki i bielski...

—0—

Wieksza kradzież papierosów
w składzie win i wódek.

Kalisz, 8 marca. Dziś nad ranem komenda policji powiatowej w Kaliszu zaalarmowana została wiadomością o zuchwałem włamaniu do składu win i wódek Czesława Jerysza, przy ulicy Garnizonowej 22. Łupem włamywaczy padło kilkadziesiąt tysięcy sztuk papierosów, większa ilość tytoniu oraz kilkadziesiąt butelek wódek i likerów. Straty sięgają wysokości kilkunastu tysięcy złotych. Złoczyńcy wywieźli łup wozem. Sprawców włamania narazie nie ujawniono. Dalsze poszukiwania trwają.

Lecznice w mieszkaniach akuszerek.
Okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Łódź, dnia 8 marca. W ostatnich dniach władze zdrowotności publicznej przystąpiły do akcji zwalczania lecznictwa położnic w prywatnych mieszkaniach, co na terenie naszego miasta jest

ogromnie rozpowszechnione.

W sprawie tej nadszedł do Łodzi okólnik Ministr. Spraw Wewn. stwierdzający, że obowiązujące przepisy prawne regulujące sprawy praktyki położnych oraz zakładania i prowadzenia zakładów leczniczych nie upoważniają akuszerek do przyjmowania położnic do odbywania porodu w ich prywatnych mieszkaniach.

Natomiast akuszerki posiadające pomieszczenia, odpowiadające warunkom przewidzianym w specjalnych przepisach o zakładaniu i prowadzeniu prywatnych zakładów leczniczych, mogą się starać o uzyskanie pozwolenia na prowadzenie prywatnej lecznicy.

Na wypadek wykrycia że akuszerka pokątnie przyjmuje u siebie chore — nakładane będą surowe kary.

Wszelkie roboty budowlane
muszą być zgłaszane.

Łódź, dn. 8 marca. W związku ze zbliżającym się sezonem budowlanym, Inspekcja Budowlana Magistratu m. Łodzi zwraca uwagę zainteresowanym, że wszelkie roboty budowlane zarówno dotyczące nowych budowli, jak przebudówek, remontów i t. d. powinny być zgłaszane do Inspekcji Budowlanej.

Roboty powyżej wymienione mogą być wykonywane na podstawie uzyskanego zezwolenia i zgodnie z temże zezwoleniem, względnie planem, zatwierdzonym przez Inspekcję Budowlaną.

Naruszenie tych przepisów pociągnie za sobą wstrzymanie wykonywanych robót i zastosowanie sankcyj karnych.

Rekolekcje
dla garnizonu łódz[kiego].

Łódź, dn. 8 marca. W bi[eżącym tygo]dniu rozpoczęły się rekol[ekcje dla garni]zonu łódzkiego.

Rekolekcje te prowadzą ... Zieliński oraz proboszcz par[afji garnizono]wej ks. Kamiński.

Zielona szata dla Łodzi.
Program prac w parkach miejskich i na ulicach.

Łódź, dn. 8 marca. Jak nas informuje Wydział Plantacyj Miejskich — opracowany już został program prac na nadchodzący sezon.

Między innymi plan ten przewiduje wykonanie następujących robót: w Parku Ludowym na Polesiu — ogrodzenie terenów, budowę bieżni na boiskach i toru saneczkowego, drenaż terenów około stadjonu sportowego i pod korty tenisowe, budowę dwóch studzien i regulacja rzeki Łódki.

W parku Poniatowskiego — przewidziano budowę dwóch schronisk od deszczu, dokończenie zadrzewień wzgórz, remont niektórych alei i dróg.

W parku Źródliska — nastąpi wykończenie alpineum, oraz wzmocnienie zadrzewienia.

W parku 3-go Maja — przewidziano posadzenie kilkuset brzóz, jarzębin i klonów, a celem dopełnienia drzewostanu.

W parku Kolejowym — w roku bieżącym — obsadzony będzie drzewami i uporządkowany

plac dla dzieci.

W parku Sienkiewicza — nastąpi odnowienie trawników na całym terenie parku, dosadzenie drzew w skupinach.

Na skwerze przy Pl. Dąbrowskiego — założony zostanie kwietnik i zieleńce w alejach bocznych oraz wybudowane będą schody.

Na skwerze przy Łódce nastąpi częściowe ... trawników i odświeżenie trawników.

Pozatem program prac przewiduje budowę skwerów przy ul. Brzezińskiej, Cmentarnej, przy targowisku Geyera i Kolonji mieszkaniowej Z. U. P. U. oraz szereg ogrodów przy szkołach.

Na ulicach i placach miejskich plan przewiduje zmianę zadrzewnienia ulicy Wójtowskiej, Złotej, Podgórnej i Abramowskiego oraz posadzenie drzew na kilku nowych ulicach.

Jak widać z powyższego Łódź w roku bieżącym przybierze bogatą szatę zieloną.

Trup na pasku.
Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 8 marca. W dniu wczorajszym, około godziny 5 nad ranem, w mieszkaniu własnem przy ulicy Chłodnej 12 (Bałuty) powiesił się na pasku przywiązanym do framugi drzwi 51-letni Jan Kozłowski, trudniący się wyrobem pantofli domowych. Wisielca zauważyli domownicy, którzy zawezwali lekarza pogotowia ratunkowego. Stwierdził on już tylko zgon Kozłowskiego. Zwłoki wisielca zabezpieczone zostały przez II komisarjat policji.

* * *

W bójce przy ulicy Drewnowskiej został dotkliwie poturbowany przez kilku swych znajomych 26-letni Władysław Katarzyniak, niewiadomego miejsca zamieszkania. Ofierze bójki udzielił pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

* * *

Na ulicy Gdańskiej przejechany przez samochód odniósł ogólne obrażenia ciała 12-letni Abram Wolberg, syn handlarza, zamieszkały na Bałuckim rynku. Ofiarę wypadku przewieziono karetką pogotowia ratunkowego do mieszkania rodziców.

Dolar i funt w [Łodzi]

Prywatnie dolar papierowy ... niu 8,87, w płaceniu 8,86, dolar ... żądaniu 9,05, w płaceniu 9,... gielski w żądaniu 31 i pół, w ... 31; rubel złoty w żądaniu 4,9... niu 4,85; marka w żądaniu 2,1... niu 2.10; za 100 franków fr... żądaniu 35.25, w płaceniu 30...

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Arona i Estery Frenkiel na mocy art. 514 i nast. K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, których należności przyjęte zostały do masy, aby w dniu 21 marca 1932 r. o godzinie 13 stawili się w sali zebrań Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5, pokój (sala) Nr. III celem wysłuchania sprawozdania syndyka tymczasowego o stanie upadłości, zawarcia układu lub związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego.

Syndyk tymczasowy
adwokat Stefan Łukasiewicz.

Dziś premjera! ORCHIDE[...] Nadprogram: Dodatek [...]

Zdarzenia i wyp[...] ubiegłej doby.

(—) W Warszawie [...] ki o bliskiej rekonstrukcj[...] widywane jest skasowan[...] sterstw poczt i telegraf[...] ki społecznej, reform ro[...] icznych. Stanowisko pre[...] minister Pieracki lub do[...] mjer Prystor. Do gabinetu [...] u pułk. Matuszewski. [...] przewiduje skasowan[...] stw: tarnopolskiego, [...] go, nowogrodzkiego, kie[...] kiego i białostockiego.

(—) Na torze kolejowym [...] zdarzyła się katastrofa [...] ąg towarowy z Gniezna [...] ąg węglowy. Dwadzieścia [...] em i dwa wagony z beko[...] ciu. Pięciu kolejarzy [...]

(—) Ministerstwo spraw [...] eliło następującym firm[...] ówień na dostawę sukna [...] ianych na potrzeby armj[...]) sukno mundurowe, [...] rt, Prusak, H. Landsb[...] t oraz S. Barciński.) sukno płaszczowe, [...] rt, A. Prusak, F. W. [...] hardt, Woelker i Girbart.) koce polowe, firmom: [...] Eisert. amówienia na koce [...] pod siodła otrzymały [...] owe białostocki i bielski.

—0—

Rekolekcje dla garnizonu łódzk[iego]

Łódź, dn. 8 marca. W [...] iu rozpoczęły się rekol[...] łódzkiego. Rekolekcje te prowadzi [...] ks. Kamiński.

[...] lar i funt w [...]

[...] NTPARNASS [...]

Pieniądze niepotrzebne?

[P]owrót do handlu zamiennego.

Eksperyment młodego uczonego.

Wiedeń w marcu.

[...]łym świecie panuje kryzys ekono[...]. Coś się popsuło w gospodarstwach [...]wych. Z jednej strony jest nad[...] towarów, nie znajdujących konsu[...]; z drugiej zaś — ludzie odczuwa[...], nie posiadając środków nabyw[...]. Zapasy towarów rosną, a nabyw[...] brak.

[...] takiemu stanowi rzeczy nasu[...] ludziom pomysły przedawnione, [...]wane w zamierzchłej przeszłości [...]szych przodków a dziś stosowane w krajach, których narody stoją na [...] stopie kultury. Przypomniano [...] istnieje handel zamienny, a pie[...] tylko środkiem pomocniczym, [...]go w potrzebie obejść się można [...]nej pomysłowości.

[...] biolog wiedeński, dr. Kemper[...] wpadł na pomysł założenia stowarzy[...] posiłkującego się w kole swem [...] zamiennym.

Powyższego stowarzyszenia zapisała [...] osób różnych zawodów, a więc [...] towarów w różnym zakresie, dentyści, adwokaci, właściciel pral[...]. Członkowie tej organizacji za[...] pomiędzy sobą towary lub pra[...].

[...] się to w sposób następujący: [...]zenie wydaje *czeki na towar.* [...]nocześnie zostają zaopatrzone w [...]enie nabywcy, mocą którego ten [...]zuje się w ciągu trzech miesię[...] zezenia zapłaty bądź w naturze, [...] pełnomocnikiem w cenie, bądź ek[...] pracy zawodowej — lekar[...]wniczej, inżynierskiej, technicz[...] artystycznej lub innej.

[...] z członków stowarzyszenia ma prawo płacić pieniędzmi lub od[...] pieniądze wzamian za pracę lub [...]eli rozporządza środkami [...] *sprzyjają mu okoliczności.*

[...] rzeczą niewątpliwą, że powyższy [...] „zamienny" w dzisiejszej dobie [...] niektórych zawodów przyczynić się [...] ich względnego ożywienia, a rów[...] może ruch do pracowni po[...] producentów.

[...] od akcji młodego biologa [...] zauważyć można w ostatnich [...] powrót do handlu zamiennego — [...] wypływający z ogólnego braku gotów[...] rynkach światowych. W pismach [...] spotyka się w ostatnich cza[...] ogłoszenia, [...]ponujące *wymianę towarów.*

[...] np. w jednem z najpoczytniej[...] dzienników wiedeńskich, co nastę[...]:

„[...] na produkty żywnościo[...] towary bieliźniane, meble, lampy [...] ul. Auersperg 13-20 od 9—3".

[...] nowu ogłoszenie proponuje to[...] wzamian roboty stolarskiej, krawiec[...] i t. d.

Również i w życiu codziennem, na rynkach, zaobserwować można sceny, które przed kilkunastu laty niewątpliwie wywoływałyby zbiegowiska gapiów w wielkich ośrodkach miejskich zagranicy na targach pojawiają się kobiety europejskie i na podobieństwo Buszmanów proponują nabycie kosza pomarańcz wzamian

za parę obuwia,

albo służące domowe starają się dla swych „państwa" zdobyć dwie tuczone gęsi za cenę dobrej jeszcze aczkolwiek nie nowej sukni swojej chlebodawczyni.

Kto wie, czy ten powrót do prymitywnych zasad handlu nie jest zjawiskiem słusznem w dzisiejszych naprawdę bardzo ciężkich czasach. Wszyscy potrzebują towarów, których nie brakuje. Trzeba tylko w dzisiejszym dorywczym handlu zamiennym, aby w odpowiednim momencie przypadek zrządził zetknięcie się

obustronnych potrzeb chwili,

a wówczas zamiana pary spodni na kopę jaj — jak to ma miejsce w Wiedniu — nie wyda się dziwolągiem.

Grog.

———x:o:x———

Hauptmann w Nowym Jorku.

Słynny dramaturg Gerhart Hauptmann przybył do Ameryki, gdzie go powitali najsłynniejsi przedstawiciele społeczeństwa amerykańskiego. Od lewej strony ku prawej stoją: 1) Profesor Butler, rektor Uniwersytetu „Columbia" i laureat nagrody Nobla. 2) Żona Hauptmanna. 3) Gerhart Hauptmann. 4) Burmistrz N-Jorku Walker.

Babka otruła wnuczka.

Zbrodnicza staruszka.

Straszny mord zapomocą trucizny, którego ofiarą padł 8-letni syn nauczyciela Ziehma w Fürstenberg, Hans Georg, znalazł obecnie ostatecznie swoje wyjaśnienie. Morderczynią była babka dziecka, 72-letnia zamężna Elżbieta Ladewig, która w porozumieniu ze swą córką, matką nieszczęśliwego dziecka.

dopuściła się mordu.

Staruszka podała chłopakowi truciznę z kawą, po wypiciu której dziecko skonało wśród strasznych boleści. Ojcu, nauczycielowi Ziehmowi, wmówiły morderczynie, że syn jego zmarł na kurcz żołądka.

Śledztwo policyjne odkryło również motywy zbrodni. Ziehm zawiadował majątkiem dziecka z pierwszego małżeństwa, pieniądze jednak, pod wpływem rozrzutnej drugiej żony, całkowicie przehulał. Chcąc uniknąć kontroli ze strony sądu opiekuńczego, zamordowano małego Hansa Georga. Staruszka podejrzana jest jednocześnie o usiłowane morderstwo na swym pierwszym mężu oraz otrucie swego ojca, sekretarza rządu, Ladewiga, który w marcu ub. r. zmarł wśród tajemniczych okoliczności.

Ostatnia prelekcja profesora.

Nagły zgon sławnego historyka.

Wielka sala wykładowa Sorbony paryskiej, nazwana po wybitnym historyku francuskim „Amfiteatrem Micheleta" — była wczoraj widownią

tragicznego wypadku,

który wywołał wielkie poruszenie. W sali tej wykładają ci profesorowie, którzy mają więcej niż 500 słuchaczy...

Wczoraj o godzinie 11-ej w południe zebrali się tam liczni słuchacze, aby wysłuchać wykładu sławnego historyka, profesora Matthiez. Tematem wykładu — była historja rewolucji francuskiej. Profesor, znany jako pierwszorzędny mówca, i tym razem mówił doskonale, rozpalając swą swadą audytorjum, które z ogromnem zainteresowaniem śledziło dramat, rozgrywający się między Robespierrem a Dantonem, którymi właśnie się zajął Matthiez w swej prelekcji.

Profesor wykładał już godzinę, gdy słuchacze zauważyli, że głos jego zaczyna dźwięczeć jakieś

niezwykłe zdenerwowanie.

Profesor Matthiez kilkakrotnie nawet przerywał i zająkiwał się, co nie było jego zwyczajem... Twarz jego pokryła się niezwykłą czerwonością, głos począł drżeć... Nagle uczony przerwał w połowie zdania, wyszeptał kilka niewyraźnych, niezrozumiałych słów, zatoczył się i runął twarzą na stół, przy którym dotąd stał... Pospieszono mu z pomocą natychmiast, lecz okazała się ona spóźniona... Badanie lekarskie wykazało, że znakomity uczony zmarł

wskutek udaru mózgu...

Uczony ten uchodził za najlepszego znawcę historji rewolucji francuskiej, o której ogłosił liczne dzieła... Był on wielkim zwolennikiem Robespierra, a natomiast występował zawsze gwałtownie przeciw Dantonowi, którego uważał za karjerowicza i człowieka nieuczciwego...

W związku z tragiczną śmiercią sławnego uczonego przypomina prasa paryska, że poprzednik profesora Matthiez, historyk Edmund Douay, wykładający również w tej samej sali, zmarł również nagłą śmiercią podczas wykładu.

Mściwi mieszkańcy górskich szałasów.

Krwawy incydent przed świątynią.

Nienawiść rodowa pomiędzy góralskiemi klanami Crooków i Johnsonów w London, Ky., w St. Zjedn. znalazła ujście w strzelaninie, w której czterech młodych ludzi postradało życie, a dwóch

odniosło ciężkie rany.

Widownią krwawego zajścia było podwórze małego zboru baptyskiego w górach New Salem. Crookowie i Johnsonowie przybyli ze swoich szałasów górskich w komplecie. Kobiety i dzieci obydwu rodzin weszły do zboru — mężczyźni zostali na zewnątrz. Klan Crooków zarzucał, że jeden z Johnsonów skrzywdził jedną z ich dziewcząt. Widząc, że chwila porachunków jest bliska, jeden z Johnsonów wystąpił i powiedział do Crooków:

— Chcemy zawrzeć pokój.

Na co jeden z Crooków odparł:

— Nie będzie pokoju między nami.

Jeszcze nie przebrzmiało ostatnie słowo, a już

zagrzmiały rewolwery.

Kiedy dym się rozwiał, na ziemi leżały cztery trupy — po dwóch z każdego rodu i dwóch rannych Johnsonów.

Pogrzeb ofiar odbył się na dwóch oddzielnych cmentarzach, bowiem nienawiść klanowa jest tak zacięta, że jeden cmentarz jest za mały, aby mógł przyjąć nawet zmarłych, zbratanych śmiercią.

Matka rodu Crooków, 70-letnia góralka, ma jeszcze czterech synów, oprócz dwóch zabitych. Z Hazzard, Ky., gdzie ta czwórka mieszka, nadeszła wieść, że wszyscy czterej wyruszyli już do New Salem.

Tamtejszy szeryf obawia się, że ostatni rozlew krwi nie zakończył sporu, owszem, zajątrzył go jeszcze bardziej i że należy oczekiwać dalszych krwawych spotkań, którym nie będzie mógł przeszkodzić.

Aeroplany — bombowozy.

Niesamowity wynalazek Amerykanina.

Londyński dziennik „Daily Herald" zamieścił sensacyjny wywiad, udzielony mu przez amerykańskiego wynalazcę Legly Barlow'a, przy pomocy telefonu kablowego atlantyckiego.

W prasie były już zamieszczone echa wiadomości o nadzwyczajnym wynalazku inżyniera amerykańskiego, przy pomocy którego będzie można zniszczyć w przeciągu kilku godzin wielkie miasto z miljonową ludnością. O każdej porze, w każdym kierunku automatyczne miny powietrzne mogą być przesuwane bez pomocy pilota na wielkich przestrzeniach. 15 takich „jednostek" może spustoszyć olbrzymie przestrzenie w przeciągu kilku godzin.

Według słów inż. Barlow'a — wielkie aeroplany - bombowozy, kierowane na ziemi przy pomocy fal radjowych mogą być przesuwane na przestrzeni 1.600 kilometrów i zrzucić w żądanych miejscowościach całe tonny materjałów wybuchowych.

Oczywiście uczony amerykański nie podaje bliższych szczegółów dotyczących swego wynalazku ze zrozumiałych powodów.

Po zademonstrowaniu swego wynalazku przed członkami Kongresu amerykańskiego, którzy to członkowie złożyli uroczystą przysięgę zachowania tajemnicy inżynier - wynalazca ma się natychmiast udać do Genewy i przedstawić swój wynalazek Radzie Ligi Narodów i ewentualnie oddać do jej dyspozycji swój wynalazek.

Wyobraźmy sobie, że wynalazek ten jest istotnie tak dobry, jak go przedstawił wynalazca i, że znajdzie się w posiadaniu Ligi Narodów. Wówczas praca Konferencji Rozbrojeniowej dałaby efektywne rezultaty, gdyż autorytet Ligi Narodów byłby

poparty wyjątkową siłą.

H. H. STEPHENSON. POWIEŚĆ.

Czara życia

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej. Przedruk wzbroniony. 45

Streszczenie początku:

[...] komandor Winsley, popełnił [...] w towarzystwie Zdemaskowa[nego] swego służącego Wintera, stojącego [...] komunisty Gardsteina, został zmu[szony do] oddania się na usługi partji komuni[stów]. Wraz z garstką zdecydowanych na [wszystko] wykolejeńców porwał z portu łódź [podwodną], przy pomocy której miano pod [przewodni]ctwem Gardsteina na pełnem morzu [zatopić] okręt pasażerski „Collosantę". [...] doświadczeniu komandora Ruperta [...] udało się statek „Collossanta" spot[kać i za]trzymać. [...] rabowaniu statku i przeniesieniu skar[bów na] łódź podwodną, statek „Collosantę" [...] wraz z tysiącem pasażerów ku prze[...] komandora. [...] skarby przeniesiono na łódź pod[wodną, która] ruszyła zpowrotem ku brzegom [...] w ukrytem miejscu czekał samo[...].

* * *

Zupełnie jakby powiało na [...] zimnym wiatrem. Rupert zauwa[żył], że O'Rourke, Cragan i Müller trzy[mali się] na mostku, blisko Brady'ego i [...] sięgali do rewolwerów. Gard[steina] nie było widać. Widocznie ze[szedł] na dół. Cragan spoglądał ciągle [...]. Bardziej trzeźwi z załogi zaczę[li się] dziwić. Brady zaczął przezornie [...] przemowę.

[...] Jest dwadzieścia pakietów po [...] tysięcy funtów każdy! — wrzasnął ze śmiechem. — Za pięć minut każdy z was dostanie swój udział. Możecie zaraz policzyć, psie syny. Samochody czekają o milę od brzegu. Żadna partja nie ma wiedzieć, dokąd pojedzie druga. Nie sądzę, żeby dwie trafiły do jednego miasta. Potem każda rozpierzchnie się, żeby się zgubić — jedni drugich, rozumiecie? Jeżeli który zawiśnie na szubienicy, to tylko z własnej winy.

Z dołu zabrzmiał głos Gardsteina.

— Czy myślicie, że sam wyciągnę na górę tę ciężką łódkę? Chodź mi tu który pomóc!

— Co? To sam jesteś? — zapytał Müller. — Myślałem, że Fritz Heineman z tobą był. Zaraz przyjdę. — I skoczył ku lukowi.

Głos jego zabrzmiał sztucznie i fałszywie. Cragan ruszył za nim. O'Rourke i Brady stanęli u szczytu drabiny, prowadzącej na pokład z prawemi dłońmi na rewolwerach.

Nagle z piersi Cragana wyrwał się dziki okrzyk zdumienia i przerażenia.

— Och, na Boga, zamknęli się! Bez nas!

O'Riurke i Brady zwrócili się do niego z pobladłemi twarzami, na których odbiła się trwoga i niedowierzanie.

ROZDZIAŁ XXI.

„Z—3" zaczęła się zapadać w wodę równo i powoli. Teraz już nie potrzeba było Edypa, aby pojąć zbrodniczy plan. Pięciu herszów postanowiło pozbyć się niepotrzebnych już wspólników, a dwaj główni, Gardstein i Müller uknuli między sobą, że pozbędą się trzech pozostałych, to jest Cragana, O'Rourke'go i Brady'ego.

Rupert wiedział, że kanał miał w tem miejscu równe dno i niespełna trzydzieści sążni głębokości. Nurkowiec mógł opaść łatwo na samo dno, poczekać tam z godzinę, a potem znów wypłynąć na powierzchnię i skierować się ku brzegowi. Była to prosta sztuczka. Komandor schylił się i rozsznurował buty.

Bardziej zdumiewająco, niż zdrada Gardsteina było zachowanie się skazanej na śmierć załogi. Cragan upadł na kolana i bijąc wściekle w luk, przeklinał i błagał zdrajców, aby wpuścili go do siebie. Rupert wiedział, że najzatwardzialsi mordercy są często strasznymi tchórzami. Wszak najgłośniejszy z australijskich zbójów zamordował dwadzieścia osób, a kiedy przyszła na niego kolej, musiano go zanieść na miejsce stracenia czterech ludzi, bo trząsł się jak galareta i nie mógł sam iść.

Ale swoją drogą zachowanie się załogi było wstrętne i zdumiewające. Tylko dwaj przyjęli śmierć z jaką taką godnością — złodziej samochodowy, który wierzył w modlitwę i Niemiec, który mówił po angielsku. Pierwszy stał z zamkniętemi oczyma koło balustrady i poruszał bezdźwięcznie ustami. Drugi — z założonemi na piersiach rękami, oparty o wieżę dowódcy, uśmiechał się ponuro.

Łódź zanurzyła się częściowo pod wodę i tak została. Naturalnie na dole było tylko dwóch ludzi i nie zdążyli jeszcze otworzyć zbiorników wyrównawczych. Stąd powstała zwłoka.

Ale po chwili „Z—3" wznowiła swoją jazdę wdół, nie tracąc ani na chwilę wspaniałej równowagi. Rupert zrzucił buty, skoczył w morze i zaczął odpływać szybko od zanurzającej się łodzi.

Bandyci czepiali się barjery i jedni drugich wśród wrzasków, wycia i przekleństw. Paru wdarło się na wieżę, tak jakby kilka sekund życia więcej warte było tego beznadziejnego wysiłku. Brady łkał histerycznie i kołysząc się wprzód i wtył, wzywał świętych, których imion nauczył się prawdopodobnie w dzieciństwie. Jim O'Rourke, blady jak trup, z oczami wysadzonemi na wierzch, trzymał się kurczowo mostku i wydawał w krótkich odstępach czasu straszne krzyki. Takich krzyków, raz je usłyszawszy, nie można zapomnieć nigdy. Taki odgłos wydaje koń w palącej się stajni.

Krzyk urwał się w gulgotaniu i wieża znikła pod wodę.

Rupert odpłynął jakieś sto jardów, żeby odbić się od tonących, poczem zrzucił marynarkę i kamizelkę i popłynął już wolniej ku lądowi. Cała jego istota sprężała się jedynem pragnieniem wywarcia zemsty na Gardsteinie i Müllerze. Od brzegu dzieliły go trzy mile i woda była dość zimna, ale nie lodowata. Morze zatrzymuje let nie ciepło jeszcze długo po przejściu lata. Taki wyczyn sportowy wymagał wszystkich sił, lecz był wykonalny. Rupert postanowił oddać swoich niedoszłych zabójców w ręce władz. O tem, jakieby to pociągnęło skutki dla niego samego, prawie nie pomyślał. U ludzi jego typu zemsta jest zawsze pierwsza. Nad następstwami można się zastanowić później.

Przed pięciu laty, kiedy był w formie, byłby przepłynął te trzy mile bez nadzwyczajnego trudu, ale w danych okolicznościach już w połowie drogi zaczęło mu brakować sił. Mokre przylegające do nóg spodnie krępowały nieznośnie swobodę ruchów. Wysunął ramiona z szelek, uwolnił się od dolnej garderoby i znów płynął. Ale zimno paraliżowało mu już członki i co gorzej, jął się zachłystywać wodą. Położył się nawznak i pracował tylko nogami. Ręce trzymał przy sobie. Woda śpiewała mu w uszach. Starał się przypomnieć sobie strofki znanych piosenek. Zmęczywszy się pozycją nawznak, położył się nabok i zpowrotem na piersi. Widział białą linję fal nadbrzeżnych, ale gonił już ostatkiem sił. Nawet zapomniał chwilowo o zemście. Pozostała mu tylko noc, morze i walka z żywiołem. Trąc nogą o nogę, pozbył się irytujących skarpetek. Do brzegu pozostawało już tylko pięćset jardów, a przypływ trwał jeszcze na szczęście. Położył się znów na grzbiet i policzył dwieście uderzeń. I znów spojrzał na brzeg. Już mniej niż dwieście jardów! Zwycięż[ył]! Czy się to zwycięstwo mogło opłacić — nie należało narazie do rzeczy.

Rupert wygramolił się na plażę. Miał na sobie tylko dwie sztuki przemoczonej bielizny i trząsł się z zimna. Oprócz tego czuł się śmiertelnie chory. Że wyglądał śmiesznie, o tem nie pomyślał jeszcze. Usiadł na wielkim kamieniu i zapatrzył się beznadziejnie w morze. Zemsta! — czy warto było żyć nawet dla zemsty? Niech przebiegłe łotry cieszą się swoim łupem, o ile uda im się uniknąć szubienicy. Przynajmniej uwolnili świat od Brady'ego i O'Rourke'go i to powinno być poczytane im za zasługę.

Och, umrzeć, zanim odezwie się pragnienie życia! Powrotny skok w morze i koniec. Był już tak wyczerpany, że woda by go pokonała. Co za koniec życia, które zaczęło się tak obiecująco i ozdobiło bojową sławą!

Komandor przesunął znużonym wzrokiem po ciemnej roztoczy i nagle zesztywniał. Po oświetlonej księżycem wodzie sunął cień. Komandor wytężył wzrok, wstał i poszedł szybko ku temu punktowi plaży, ku któremu kierował się cień. Tu ukrył się wygodnie za skałą. Niebawem spostrzegł, że cień szedł od składanej łodzi, w której płynęło dwóch ludzi. (d. c. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Dnia 1 kwietnia r. b. powołani mają być do czynności opiekunowie społeczni w liczbie 60 z pośród zaproszonych przez radę miejską obywateli miasta. Opiekunowie społeczni sprawują swoje czynności honorowo. Każda stacja opieki społecznej otrzyma pięciu delegowanych opiekunów. Liczba ich doprowadzona ma być do 600. Pozatem utworzona będzie przy wydziale opieki społecznej komisja opieki społecznej, jako organ doradczy dla zarządu wydziału.

* * *

Premjera komedji Adama Grzymały-Siedleckiego pod tyt. „Ich synowa" w teatrze Polskim doznała życzliwego przyjęcia ze strony publiczności, jak każda zresztą nowa sztuka znakomitego autora „Subiokatorki" i tylu innych rekordowych pod względem powodzenia sztuk. Rzecz dzieje się w Warszawie „w czasach, kiedy ludzie miewali pieniądze". W zamożne środowisko stołeczne, reprezentowane przez kapitalną parę rodziców (Marja Przybyłko-Potocka i Stanisław Stanisławski) oraz ich syna (Wacław Pawłowski), wpada, jak burza wiosenna, ładna i urocza manikurzystka (Marja ...iewska), zdobywając serce młodego hulanta i sprowadzając kompletny przewrót w całym domu. Powstaje stąd szereg komicznych powikłań, które potęguje jeszcze „ciocia" (Zofja Czaplińska) oraz kilka zabawnych figur drugoplanowych. Reżyserja Gustawa Buszyńskiego. Dekoracje skomponował Stanisław Śliwiński.

* * *

Przyszły dworzec główny będzie zawierał dwie wielkie hale, jedną dla odjeżdżających z podjazdem od strony ul. Marszałkowskiej o wymiarach 80 m.×20 m. przy 23 metrach wysokości, drugą dla przyjeżdżających z odjazdem od strony zachodniej. Dworzec będzie zawierał poczekalnie I, II i III klasy, restaurację, oddział pocztowy z kabinami telefonicznemi dla rozmów lokalnych i międzymiastowych. Komora celna będzie wykonywała czynności komór zagranicznych dla pasażerów pociągów dalekobieżnych. Przy hali dla odjeżdżających na I piętrze przewidziana jest duża sala dla informowania i załatwiania przybywających do Warszawy uczestników zjazdów i kongresów międzynarodowych oraz ogólnokrajowych. Na parterze od strony ul. Chmielnej przewidziana jest wielka sala recepcyjna. W dwóch skrzydłach budynku mieścić się będą w czterech kondygnacjach biura dworcowe. Ściany zewnętrzne dworca będą wyłożone klinkierem o odcieniu ciemno-bronzowym oraz płytkami wapnia krajowego.

* * *

Pobierane przez komisarjat rządu codziennie próby chleba z 10 piekarń, poddawane następnie badaniom w zakładzie technologji i fermentacji produktów spożywczych w politechnice warszawskiej wykazują, że produkowane w piekarniach warszawskich pieczywo w 60 proc. nie odpowiada wymaganiom, bądź ze względu na zły wypiek. W stosunku do piekarń, w których stwierdzono ujemne wyniki, sprawy kierowane są na drogę sądową. Ogółem w ciągu ostatniego tygodnia pociągnięto do odpowiedzialności sądowej ... właścicieli piekarń.

Dramat urodziwej nauczycielki.

Strzały zapalczywego adoratora.

Ze Lwowa donoszą:

Ubiegłej nocy w Janowie pod Lwowem zdarzyła się krwawa tragedja miłosna której ofiarą padła młoda nauczycielka szkoły powszechnej.

Marja Kaczkówna, dzięki swej urodzie, miała w Janowie

wielu adoratorów,

szczególnie zaś goracem uczuciem zapałał do niej praktykant pocztowy, 30-letni Tadeusz Nowicki, który wielokrotnie stawiał Kaczkównie propozycje małżeńskie. Jednakże dziewczyna nie odwzajemniała mu uczucia i wielokrotnie oświadczała mu, by przestał ją nagabywać.

Wczoraj wieczorem Nowicki spotkał Kaczkównę na ulicy i raz jeszcze prosił ją, by zgodziła się na jego propozycje. Tym razem Kaczkówna w odpowiedzi stanowczo zażądała od natręta, aby jej więcej nie napastował. Wówczas Nowicki, straciwszy panowanie nad sobą, wyciągnął rewolwer i strzelił do Kaczkówny dwukrotnie. Jedna kula zraniła ją w szyję, a druga w bok.

Na odgłos strzałów zbiegli się ludzie, którzy przytrzymali Nowickiego i oddali w ręce policji. Kaczkównę w stanie groźnym odwieziono natychmiast do szpitala we Lwowie.

KRATECZKI.

LEPSZY KLIENT.

Zgubiony klucz.

Życie wcale nie jest takie złe. Zdarzają się jeszcze istoty naiwne, żyjącemi dawnemi tradycjami, które urządzają swe imieniny w sposób godny Lukullusa. Zdarzyło mi się ostatnio być na takich imieninach. Obchodziła je jedna z najmilszych kobiet, najserdeczniejszych gospodyń i — jeśli się nie mylę — najsympatyczniejsza z żon — pani Helena.

Była jeszcze jedna rzecz. Wprawdzie znacznie mniej strawna od kolacji, ale pozwalająca głośno opowiadać nawet nieprzyzwoite dowcipy: lokalny Kiepura. Nie dlatego „Kiepura", żeby miał głos, tylko dlatego, że śpiewał.

Ale tak bez żartów, to on bardzo ładnie śpiewał. A zwłaszcza bardzo głośno. Szyby drżały, kredens skakał po pokojach, mieszkańcy dolnych i górnych pięter dzwonili po pogotowie ratunkowe i straż pożarną, a on nic, tylko śpiewał. Najpierw jadł, żeby nabrać sił. Potem pił. Jak on pił! Jego nieszczęśliwa żona wprawdzie godnie piastowała miano Najwyższej Izby Kontroli, prosząc go przy piętnastym kieliszku, żeby nie pił już tego trzeciego, bo mu zaszkodzi, ale my, mężczyźni, nieustraszeni mimo groźnej postaci tej energiczne skądinąd i miłej kobiety, zasłanialiśmy naszego Kiepurę, by jego żołądek mógł wchłonąć w siebie odpowiednio pożądaną ilość konjaku, który, jak wiadomo, krzepi.

Pokrzepiwszy się tedy należycie (1 kieliczek konjaku równa się: 5 kg. cukru, lub 10 kg. chleba, lub 6 kg. mięsa, lub 8 kg. masła i t. p.) nasz Kiepurek zaczął śpiewać. Co było dalej, nie wiem niestety, gdyż odrazu zemdlałem i obudziłem się dopiero z mego omdlenia nad ranem, gdy nad mym uchem potężny głos śpiewaka zabrzmiał: biję bank! O tem, że „bank", który właśnie ja „trzymałem" (gra nazywała się, nie wiem dlaczego „oczko") pobił jego już nie będę mówić, późna bowiem pora i czas zabrać się do właściwych krateczek.

ŚLUSARZ.

Powyższa historja z poniższą pozornie niema nic do rzeczy. Jeśli jednak ktoś głębiej wpatrzy się w te sprawy, stwierdzi, że jednak rzeczywiście historja powyższa z poniższą — niema nic wspólnego.

Tadeusz Rucki mieszka przy ul. Wareckiej 17. Rucki zgubił klucz od mieszkania, wezwał tedy ucznia ślusarskiego Roberta Walickiego, by dopasował inny klucz. Walicki, chłopczyna nieboga, nie mogła się zbyt szybko uporać z zadaniem, co tak rozwścieczyło Ruckiego, że pobił dotkliwie Walickiego.

Sąd Grodzki skazał Tadeusza Ruckiego na 1 tydzień bezwzględnego aresztu.

Jerzy Krzecki.

Włamywacz w samotnym domku.

Stara kasa oddała opryszkom całą zawartość.

Z Nakła donoszą:

W nocy szajka włamywaczy dokonała kradzieży z włamaniem w kasie nadleśnictwa. Zaznaczyć trzeba, że od pewnego czasu Kasa Nadleśnictwa znajduje się w oddzielnym budynku oddalonym o 30 kroków od samego nadleśnictwa. Okoliczność ta w wysokim stopniu sprzyjała zamiarom włamywaczy.

Według stwierdzonych poszlak i zebranego materjału dokonano włamania w następujący sposób: włamywacze, a było ich jak stwierdzono, trzech, po przecięciu ogrodzenia z drutu dostali się na teren nadleśnictwa i usiłowali na wstępie wtargnąć do pokoju kasowego wejściem, przeznaczonem dla publiczności. Zastali jednak drzwi te dosyć dobrze opancerzone, a w dodatku klucz w nich tkwiący od wewnątrz. Z całą ostrożnością wybrali sobie drzwi wejścia następnego od strony nadleśnictwa, które otworzyli najprawdopodobniej zapomocą wytrychów. Po dotarciu do pokoju kasowego, zabrali się do rozbicia kasy, ogniotrwałej szafy żelaznej starszej konstrukcji.

Przy pomocy raka musieli szybko z nią sobie dać radę. Cała jej lewa strona z brzegu przepalona, rakiem została odgięta, a piasek wysypany ze ściany, następnie i wewnętrzna ściana uległa rakowi. Złodzieje byli u celu „pracy".

Łupem ich padła gotówka

w kwocie 1033,82 zł.

i żelazna kasetka z tajnemi dokumentami, którą rozbili, a widząc w niej całkiem bezwartościowe papiery, porozrzucali je.

Jak stwierdziły skrupulatne badania, włamywacze należeli niewątpliwie do „lepszej kasty" pracowali bowiem w rękawiczkach gumowych i posługiwali się rakiem, a pozatem z całą dokładnością usiłowali zatrzeć ślady.

Jak dalsze dochodzenia wykazały, odjechali oni pociągiem rannym w kierunku Chojnic.

Sekwestrator i policjant w opał...

Krwawe zajście podczas sekwestrowania rzeczy...

Z Mołodeczna donoszą, iż osada Młyn-Mozgieniszki gm. grodeckiej była widownią krwawego zajścia podczas zabierania nieruchomości przez sekwestratora.

Gdy do osady przybył sekwestrator gminy Kesiewicz Wł. w asyście posterunkowych i przystąpił do sekwestrowania rzeczy rodziny Fuksów. Fuksowie

stawili czynny opór,

przyczem uzbrojeni w kije i noże zagrozili każdemu śmiercią, ktoby się ośmielił zabrać im rzeczy. Gdy mimo gróźb sekwestrator przy pomocy policjantów przystąpił do ładowania na sanie rzeczy, Fuks Stefan rzucił się na komendanta posterunku P. P. w Jarszewiczach ... rozbrojenia go, zaś Fuksowa ... okładać kijem po głowie ... mendant posterunku Frejno ... net i

począł się bronić.

Wywiązała się walka. Sekwestrator ... omdlał, zaś komendanta Frejn... na ziemię i poczęto bić. W ... tania się Frejne zranił bagnetem ... Fuksa Stefana. Zaalarmowan... siłe trzech policjantów ... miejsce zajścia i awanturę zlik...

Winnych zajścia pociągnięto ... wiedzialności sądowej. Ran... odwieziono do szpitala.

Film pod pierzyną

Ciekawa rozprawa w Poznaniu.

Z Poznania donoszą:

Wielka sala przysięgłych w Sądzie Okręgowym w Poznaniu przedstawiała niezwykły widok. Na ławie oskarżonych zasiada Abraham Lewin, właściciel firmy kinematograficznej „Mars" w Warszawie, ul. Widok 11. Lewina skarży wytwórnia filmowa „Kolos", która nabyła wyłączne prawo na Polskę począwszy od roku 1929 do 1934 eksploatowania filmu p. t. „Quo vadis". Wspomniany film, nakręcony przed wojną, dziś już jest wycofany z obiegu. Mimo to firma „Mars", która nie jest zarejestrowana i nie należy do polskiego związku przemysłowców filmowych, w nielegalny podobno sposób znalazła się w posiadaniu pozytywów filmu „Quo vadis" i

bezprawnie go eksploatuje

w różnych miastach Polski, a także i w Poznaniu.

Mimo, że autorstwo tego filmu posiada wyłącznie „Kolos", Lewin wiedząc o tem sprzedawał go dalej. W Poznaniu np. nabył film ks. proboszcz K. ..w celu wyświetlania go w kinach parafjalnych. Było to oczywiście połączone z wielką szkodą dla „Kolosa", ... nabyty przez niego nowy film ... sem nie miał zbyt wielkiego ... nia mimo wyłożonych wielkich ... Np. kino „Słońce" w Poznaniu ... konkurencji tego filmu wycofało ... mówiło nabycia nowej edycji ... „Kolos" znaczną poniósł stratę.

Sąd po przeprowadzonej ... wymierzył Lewinowi grzywnę ... sokości 5000 zł. i 4 tygodnie ...

W motywach wyroku ... iż oskarżony Abraham Lewin ... wiek nabył film legalnie, to ... nabyciu go.

Licencja wygasła.

O tem oskarżony wiedział ... również o tem że nakręcony ... wy film po wojnie światowej ... stare wydanie przedwojenne ... dis" reklamował i sprzedawał ... łał więc w żywym zamiarze — ... ne brygady urządziły w mieszkaniu ... ję za filmem, to 3 dalsze ... chował przed władzami w ... rzyną, na strychu i innych ... miejscach.

Piękny upominek bezrobotne...

dla marszałka Piłsudskiego.

Ze Lwowa donoszą:

Jakób Baumwurzel, pracownik metalowy, zam. we Lwowie ul. Kleparowska 12 zamierza wysłać na imieniny Marsz. Piłsudskiego, piękny upominek. Jest to dużych rozmiarów portret Marszałka, tłoczony w blasze mosiężnej. Przy znakomicie uchwyconem podobieństwie pracę tę, ogromnie żmudną, cechuje wielka ... staranność i smak artystyczny ...

Niewątpliwie podarunek ... szczerego pietyzmu, przyjęty ... przez solenizanta po jego ... kraju z uznaniem. Dodać ... pracę tę wykonał p. Baumwurzel ... trudnych warunków materjalnych ... ko jeden z armji bezrobotnych.

Bandyta odciął dziewczynie war...

i zabrał jej 25 groszy.

Z Torunia donoszą:

W dniu wczorajszym napadł na 13-letnią Józefę Kazimierczakównę z Torunia nieznany osobnik, który odebrał jej 25 groszy a następnie dobył no... dziewczynie warkocz, który za... bą, jak oświadczył „na pamiątkę", ... pastnik zbiegł niepoznany.

Łącznik złodziejski w spódni...

odpocznie w celi więziennej.

Z Wilna donoszą:

Dostarczono do Wilna pod eskortą policyjną niejaką Esterę Mołczanowską, pochodzącą z Wilna. Wspomniana Mołczanowska zaaresztowana została w Lidzie przez tamtejszą policję, podczas rewizji w jednym z podejrzanych lupanarów złodziejskich. Aresztowana Mołczanowska podejrzana jest o to, że odgrywa rolę łącznika pomiędzy złodziejami wileńskimi i lidzkimi. Pod... nia zatrzymana Mołczanowska ... że pochodzi z Wilna i zamieszkała ... ulicy Sofjalnej Nr. 15. Jest z zawodu ... czoszarką i pracowała w fabryce ... nie. Ostatnio straciła pracę i ... w poszukiwaniu zarobków do L... bec tego przekazano ją do ... policji wileńskiej, która osadziła ... areszcie centralnym.

PIERRE VALDAGNE.

ZEMSTA.

Gabrjela Crépieux, żona bogatego kupca, handlującego kawą, obudziła się pewnego rana z djabelską pokusą wykradzenia męża „tej gąsce Marcie Andelot".

Taki oto pomysł dziwaczny!

Robert Andelot bowiem z żoną swą Martą tworzyli bardzo dobraną parę. I to właśnie irytowało Gabrjelę. Robert był zupełnie nieczuły na wdzięki Gabrjeli, co uważała za obrazę dla siebie, ponieważ Marta Andelot, ładna, drobna i wątła, ubierała i zachowywała się z naturalną prostotą w przeciwieństwie do ...cej kokieterji Gabrjeli. Niedobra i w dodatku mało inteligentna kobieta ...ała za triumf zdobyć hołdy „tego ...dudka" Andelota. Pewien gatunek kobiet ...era sobie zajęcie według możności.

Robert Andelot nie był wprawdzie „dudkiem", ale był mężczyzną.

Stosunek jego z Gabrjelą jednakże nie ...ał tem, czem być powinien.

Świat — t. j. ten odłam świata, w którym ludzie się bawią — pełen jest podobnych związków bez miłości, bez uczucia, stale zarwożonych i stale zagrożonych. Pani Crépieux była bardzo ostrożna. Gdyby chodziło tylko o tę „słodką Marteczkę", p. Gabrjela nie lękałaby się skandalu, gdyż upokorzenie wzorowej małżonki sprawiłoby pustogłowej kobiecie zadowolenie jakby z bohaterskiego czynu. Ale chodziło jej także — i przedewszystkiem — o to, aby nie stracić „króla kawy", któryby przy pierwszej rewelacji nadużyć małżonki nie omieszkał wyrzucić jej za drzwi, nie zastanawiając się ani sekundy.

Co do Roberta, nie chciałby za nic na świecie, by Marta dowiedziała się o tym jego przelotnym kaprysie. Uległ, ponieważ pani Crépieux ze swej strony okazała wiele starań, do tego stopnia, że Robert omal nie znalazł się w groteskowej sytuacji mężczyzny, ślepego na pewne uśmiechy i zaloty.

Dodajmy jeszcze — jakkolwiek nie dla wytłumaczenia Roberta — że uległ potrzebie snobizmu. Względy eleganckiej p. Crépieux na krótką chwilę wydały mu się faktem pochlebnym. Gabrjela nie była ładna, lecz odznaczała się wybitną elegancją. Zajmowano się jej strojami; kapelusze jej uchodziły za najładniejsze w Paryżu; jeździła konno; kierowała własnem autem. Była kobietą „modną" w Paryżu, a salon jej zdobił jej portret pendzla van Dongena.

Smutna miłostka jak stwierdzić wypada. Robert przychodził na schadzki z Gabrjelą z sercem obarczonem wyrzutami sumienia. Wyznajmy, że był człowiekiem słabego charakteru.

Z przykrością tylko znosił, gdy kochanka mówiła mu o żonie. Otóż Gabrjela robiła to z szatańską złośliwością. Obie panie znały się oddawna, gdyż chodziły na jedną pensję. Jakkolwiek nigdy nie zadzierzgnęła się pomiędzy niemi szczera przyjaźń, łączyły je pomimo to uczucia koleżeńskie. Już w owych czasach Gabrjela uważała Martę za „gąskę pośledniego gatunku", przyznając sobie wyższość nad tą skromną i niepozorną istotą. Marta zaś — jak przyznać trzeba — czuła się onieśmielona arogancją i czelnością koleżanki. Omal nie zazdrościła jej wówczas.

— Ta przynajmniej wyjdzie zamąż, za kogo będzie chciała! — mawiała.

Wyszły zamąż obie. Widywały się nadal, jakkolwiek stosunki ich nie były zażyłe. W każdym razie Gabrjela, przy spotkaniu w towarzystwie nigdy nie zapomniała ironicznie zapytać Roberta o zdrowie „słodkiej żoneczki", a obłuda ta ogromnie irytowała go.

Zdrowie Marty — zresztą — popsuło się od jakiegoś czasu. Bez określonej ku temu przyczyny chudła, twarz jej zapadła i stale męczyła ją lekka gorączka. Zwołano konsyljum lekarskie. Diagnoza była wyraźna, i jednogłośna. Przepisano jej spokój i kilkumiesięczny pobyt na świeżem, górskiem powietrzu.

Robert zrozumiał, o co chodzi i poczuł się wstrząśnięty. Na szczęście były to tylko początki choroby i lekarze ręczyli za jej uleczenie.

Odtąd przygoda jego z p. Crépieux wydawała mu się ohydna i postanowił ją przerwać. Widział, że kochał tylko Martę. Mężczyźni namiętnie przywiązują się do swej własności tylko wówczas, gdy grozi im jej utrata.

Gabrjela zauważyła wkrótce oziębienie Roberta. Zażądała wytłumaczenia, którego Robert udzielił jej bez namysłu: zdrowie żony wymagało jego stałej obecności w domu dla opieki nad nią.

— Doskonale, mój drogi — oświadczyła Gabrjela z miną obrażonej królowej.

I w ten sposób nastąpiło zerwanie.

Gabrjela jednakże w poczuciu porażki pomyślała o zemście. Postanowiła wyrządzić jaką przykrość Marcie. W jej ciasnym, zarozumiałym mózgu zrodziła się myśl, że największą przykrością dla chorej Marty będzie ujrzeć ją — Gabrjelę — w pełni rozkwitu zdrowia, wspaniale ubraną, rozbawioną powodzeniem w świecie. Chciała oczom małżonka Marty, którą wystawiała sobie zeszpeconą chorobą i ubraną po szpitalnemu, przedstawić przeciwieństwo swej błyskotliwej elegancji. Napisała do niej:

„Droga pani Marto!

Dowiaduję się, że jest pani cierpiąca. Przyjdę Ciebie uścisnąć w czwartek. Twoja stara przyjaciółka

Gabrjela".

— Naprawdę rada będę ją zobaczyć, — rzekła Marta w niewinności swego ducha.

Andelot na chwilę pomyślał o tem, by wzbronić Gabrjeli wstępu do swego domu. Ale potem zdało mu się że, przyszedł mu pomysł szczęśliwszy.

* * *

Tego czwartku Marta śmiała się jak dziecko z przejęcia męża. Była taka ładna! Wielkim jej oczom gorączka dodała niezwykłego blasku. Robert przyglądał się jej z czułością. Sam dopilnował ondulacji włosów, dyskretnego ... twarzy.

— Jakiś ty zabawny, mój ... śmiała się Marta. — Więc chcesz ... była ładna na przyjęcie Gabrjeli ...

— Tak jest. Ta idjotka przyjdzie ... strojona, jak lalka z wystawy ... żebyś ty ją olśniła. Przyjdzie w ... łych sobolach, sukni od Patou ... piórami. Będzie sądziła, że jest ... dem świata. A więc nie! Ch... przekonała, że jest niczem wobec ... że jesteś ładniejsza od niej — ... ki nos! — a z wszystkiemi swemi ... łaszkami nie dorówna ci nigdy.

— Nie rozumiem twej ... Gabrjeli. Wprawdzie nie ... często, ale jest uprzejma ... ła się mojem zdrowiem.

— Twojem zdrowiem? Ale ... brakuje, maleńka. Zabraniam ci ... twem zdrowiu z p. Crépieux ... ją w ładnej toalecie, z perłami ... rzucisz na ramiona ten szal ... złotem, żeby „pękła" z zazdrości ...

— Ale naprawdę, co to ... czem ci zawiniła Gabrjela?

— W niczem, lecz zachowanie ... ła mi na nerwy. Chodź tutaj ... mógł. Przedłuż jeszcze linję brwi ... usta. Jesteś naprawdę czarująca ...

Cofnął się trochę, by przyjrzeć ... pięj. Marta istotnie wyglądała ...

— Jakiż byłem głupi! — ... bert. — A teraz niech przyjdzie ... Zawiedzie się w zamiarach ...

cjant w opa...

...erzyna

w Poznaniu.

bezrobotn...

udzkiego.

...czynie wa...

...roszy.

...i w spódni...

...ziennej.

SPORT

Nowy system rozgrywek

uchwalony zostanie przez piłkarzy śląskich.

Katowic donoszą:

...dnie z uchwałą walnego zebrania Śl. O. Z. P. N. odbędzie się nadzwyczajne zebranie śląskiego okręgowego związku, które uchwalić statut dla najliczniejszej ...ku organizacji sportowej, oraz ...tem rozgrywek o mistrzostwo Śląska. ...kie dezyderaty przyjęte zostały walne zebranie P. Z. P. N. tylko w to znaczy, że odrzucono projektowa... rozgrywki puharowe, a zgodzono się by okrąg śląski wobec trudności te... ...ych rozegrał swe mistrzostwo

w dwu grupach,

na jesień i wiosnę.

...razie przyjęcia tych dwu wniosków nadzwyczajne zebranie Śl. O. Z. P. N. ...ne miały b. ważne znaczenie dla ...h piłkarzy.

...osek zarządu Śl. O. Z. P. N. projek... następującą inowację w rozgrywkach

...wody o mistrzostwo odbywają się w serjach jak dotychczas, z tem, że: ...a I rozpocznie się około 15 sierpnia ...nie około listopada), serja II roz... ...się około 1 marca każdego roku ...około 15 maja), zawody międzyo... ...około 1 czerwca b. r. (koniec o... ...lipca).

...h, który zdobył mistrzostwo w Li... ...kiej i nie wszedł do Ligi Państwo...

...nadrobić brakujące terminy

...wody w czasie po serji I, wzgl. II. ...oku 1932 rozegrają wszystkie klu... ...wiosnę zawody o mistrzostwo w swo... ...ach w jednej serji systemem punk...

...yna Ligi Śląskiej zdobywająca naj... punktów w tej serji bierze udział o ...wo międzyokręgowe klasy A. o ...do Ligi Państwowej, Klub Ligi stojący na ostatniem miejscu w Ligi Śląskiej spada do klasy A. a w ...sce wchodzi automatycznie mistrz ...z zawodów międzygrupowych.

...y klasy A. grają jak dotychczas w grupach. Mistrzowie grup rozegrają po dwa spotkania, raz na boisku własnem, drugi raz na boisku wskazanem przez przeciwnika. Mistrz z tych zawodów międzygrupowych wchodzi automatycznie do Ligi Śląskiej.

Po ukończonych zawodach w grupach spada z każdej grupy towarzystwo, stojące na ostatniem miejscu tabeli do klasy B. Ligi.

W klasie B. Ligi rozegrają towarzystwa zawody jak dotychczas w grupach. Mistrzowie grup rozegrają następnie zawody międzygrupowe w dwóch serjach. Mistrz i wicemistrz wchodzi

automatycznie do klasy A.

Towarzystwo, które zdobyło ostatnie miejsce w każdej z poszczególnych grup spada do klasy B.

W klasie B. odbędą się zawody jak dotychczas w grupach. Mistrz grupy wchodzi do klasy B. Ligi.

Drużyny rezerw rozegrają zawody jak dotychczas bez prawa rozegrania zawodów o mistrzostwo międzygrupowe i o wejścia do wyższej klasy.

Z rozpoczęciem zawodów na rok 1932-33 na jesień wchodzą znów w życie przepisy z planu rozgrywek o mistrzostwo z roku 1931.

Dochodem z biletów wstępu z tej serji dzielą się kluby po potrąceniu: 1) kosztów reklamy, które oblicza się dla klasy Ligi Śląskiej do 30 zł., klasy A do 20 zł., dla klasy B. Ligi i klasy B do 15 zł.: 2) kosztów przygotowania boiska, które oblicza się dla klasy Ligi Śląskiej do 30 zł., dla klasy A 20 zł., dla klasy B Ligi i klasy B do 10 zł.: 3) kosztów podróży przyjeżdżających w ilości 13 osób pociągiem osobowym III kl., wzgl. tramwajem; *4) taksa i djety sędziowskie po 50 proc.;* 5) przeciwnikowi przysługuje prawo kontroli przy kasie; 6) w razie deficytu pokrywają przeciwnicy wydatki po połowie; 7) każdemu klubowi przysługuje prawo do połowy liczby zawodów tej serji na własnem boisku. Wyznaczenie boiska odbywa się drogą losowania.

...oss zrywa ostatecznie z boksem

Owacje przed więzieniem.

...Lwowa donoszą:

...dwutygodniowym pobycie w więzieniu..., został wypuszczony na wolność bokser Herman Gross, którego ...no po tragicznej śmierci boksera ...llewskiego, z którym Gross sto... ...na ringu w Teatrze Nowości.

...wo sądowe prowadził sędzia dr. ...cki, który w ciągu dwóch tygodni ...ał mnóstwo świadków ze sfer ...ych oraz z pośród uczestników te...nego meczu. Po zakończeniu ...i po porozumieniu się z prokura... ...dzia Kulczycki postanowił zwolnić ...z więzienia śledczego

za kaucją 500 zł.

...raj o godzinie 3 po południu ...kancelarji sędziego śledczego pod... ...oświadczenie, że zjawi się na każde ...sądu oraz przyjął do wiadomo... ...kaucja ta przepada w razie, gdyby ...zjawił na wezwanie sądu. Również ...e oświadczenie przyjął do wia... ...obrońca Grossa, dr. Roller, który ...ieniu kaucję tę złożył. Gross ...dejściem oświadczył sędziemu, że ...tego wypadku zrywa ostatecznie ...em bokserskim.

...załatwieniu formalności w kancelarji sądu więzienia, Gross opuścił mu... przy ul. Kazimierzowskiej.

...wiadomość o mającem nastąpić ...u Grossa z więzienia, zebrały się ...dzikami tłumy zwolenników jego, ...formalnie komunikacja w tem

została zatamowana

...zmuszona była wielbicieli Grossa ...chodnika. Aby również nie robić ...widowiska, wyprowadzono Grossa ...zienia tylną bramą od ulicy Kar... ...i tam zebrało się około 200 osób, ...ossa powitały hucznemi oklaskami.

...nie w gronie najbliższych znajo... Gross z temperamentem opowiadał ...swego dwutygodniowego pobytu ...eniu. Oto — zdaniem Grossa, — ...mu się tam bardzo dobrze, perso... ...lenny obchodził się z nim, jak rów... ...jego współtowarzyszami celi, dr. ...dr. Kahanem, bardzo taktownie. Wikt miał doskonały, tak, że nawet przytył, bo w więzieniu istnieje zwyczaj, że towarzysze jednej celi więziennej

dzielą się jadłem,

otrzymywanem z zewnątrz. Ponieważ dr. Parnas i dr. Kahane otrzymywali solidne i sute porcje, przeto wszyscy trzej doskonale się odżywiali.

W dalszym ciągu Gross opowiadał, że zdołał sobie przyswoić język więzienny, który jest dźwięczny a dla niewtajemniczonych zupełnie nieznany. Nauczył się też ścielić łóżko na sposób więzienny. Trzy razy dziennie po jednej godzinie chodził z towarzyszami celi na spacer po podwórzu więziennem, a ponieważ teren podwórza wskutek opadów śnieżnych stał się pagórkowaty, przeto określili wszyscy zgodnie, że mają na spacerach górskie powietrze.

Towarzysz Grossa, dr. Parnas przez dłuższy czas nie tracił pogody ducha i opowiadał anegdoty, dopiero w ostatnich dniach

popadł w depresję,

posmutniał i mało już dowcipkował. Dotychczas niema on obrońcy, a gdy rodzina zaofiarowała mu się z pomocą w tym kierunku, odmówił, oświadczając, że będzie się sam bronił.

Złota odznaka strzelecka na wieczność.

Znana strzelczyni, p. Stefanja Stawarzowa, jest pierwszą osobą w Polsce, która zdobyła z rozkazu komendanta głównego Zw. Strzeleckiego — odznakę strzelecką pierwszej klasy (złota) na wieczność.

Do uzyskania odznaki na wieczność wymagane jest trzykrotne powtórzenie jej

minimów zawodniczych

w określonych odstępach czasu.

P. Stawarzowa jest pierwszą z pośród asów sportu strzeleckiego w Polsce, która warunek powyższy wypełniła, wyprzedzając wszystkich swych męskich konkurentów.

Sport w kilku słowach.

(—) Zapowiedziane już swego czasu wielkie zawody pływackie, organizowane przez Łódzki Klub Sportowy, odbędą się 20 b. m. w basenie zgierskim. Prócz najlepszych pływaków lokalnych, wezmą w nich udział czołowi zawodnicy warszawskiego AZS-u między którymi nie zabraknie prawdopodobnie mistrzów Polski — Bocheńskiego i Morawskiej.

(—) Dnia 20 marca b. r. odbędą się na trasie Łódź — Zgierz — Aleksandrów — Cyganka — Łódź zawody marszowe ze strzelaniem (drużynowe). Dystans marszruty wynosi przeszło 30 klm. Zawody organizuje Komenda Związku Strzeleckiego, Łódź powiat. Zgłoszenia są przyjmowane przez sekretarjat Komendy Związku Pow. przy ul. Piotrkowskiej 100, do dnia 15 b. m.

(—) Mistrzostwa Polski w tennisie stołowym odbędą się w Łodzi w pierwszy dzień Wielkiejnocy t. j. 27 b. m. Termin zgłoszeń upłynął w niedzielę. Do mistrzostw drużynowych zgłosiły się następujące drużyny: Hasmonea (Lwów), Makkabi (Kraków) i Makkabi (Łódź). Wobec klasy zgłoszonych drużyn należy się spodziewać ciekawych walk.

(—) W dalszym ciągu turnieju tennisowego w Mentonie para polska Jędrzejowska — Tłoczyński uległa po zaciętej walce parze włoskiej Valerio, Del Bono w stosunku 2:6, 4:6, następnie Tłoczyński wraz z Du Plaxem ulegli parze Kehrling-Worm 1:6, 4:6. Jedyny sukces odniosła Jędrzejowska, walcząc w doublu wraz z Akamoffem przeciwko parze włosko-amerykańskiej Valerio, Burke. Zwycięstwo w stosunku 6:3, 0:6, 6:1 zakwalifikowało parę polsko-francuską do dalszych walk półfinałowych.

Dotychczasowe występy naszych tenisistów na Riwierze świadczą, iż zarówno Jędrzejowska jak i Tłoczyński nie są jeszcze w dobrej formie.

(—) Tegoroczne mistrzostwa hokejowe Europy rozpoczną się już w nadchodzącą niedzielę w berlińskim „Sportpalaście" i potrwają do 20 b. m. Dotychczas nadesłały swe zgłoszenia Niemcy, Anglja, Francja, Austrja, Szwecja i Czechosłowacja. Do mistrzostw wszystkie zgłoszone państwa przygotowują się b. gorliwie a ekspedycja czechosłowacka trenuje w specjalnym obozie zorganizowanym w Smokowcu.

Wobec nieznacznych różnic w poziomie czołowych drużyn, mistrzostwa tegoroczne zapowiadają się b. ciekawie i są oczekiwane z wielkiem zainteresowaniem.

(—) Tytuły mistrzów Śląska na rok 1932 zdobyli następujący bokserzy (od papierowej wagi do ciężkiej): Jarząbek (PKP, Świętochłowice), Pawlica (29 Bogucice), Milic (29 Bogucice), Nita I (27 Orzegów), Białas (Slavia Ruda), Lizurek (27 Orzegów), Wieczorek (BKS Katowice), Wystrach (Policyjny Kl. Sport.) i Wocka (06 Mysłowice).

„RAJ UKRADZIONY".

Na ekranie kina „Casino".

Założenie filmu jest dość ryzykowne. Młodzieniec, który włamał się do banku i dziewczyna, która ocaliła go przed pościgiem policji, postanawiają przeżyć jeden miesiąc życiem miljarderów. Oboje wyjeżdżają do Palm Beach, na Florydę. Skradziona fortuna szybko się ulatnia, natomiast interwenjuje moment nieprzewidziany przez bohaterów, przewidziany natomiast przez realizatora i zgóry wiadomy widzom: miłość, która powoduje skruchę i zaćmiewa

urok wystawnego życia.

Chociaż mogą uciec przed tropiącą ich wciąż policją jednak postanawiają zwrócić skradzione pieniądze i oddać w ręce sprawiedliwości.

Problem przestępstwa był już nieraz poruszony na ekranie, jednak w filmie „Raj ukradziony" jest on potraktowany odrębnie. Bohater filmu nie jest urodzonym przestępcą, lecz młodzieńcem, który „pragnie żyć" i nie przebiera w środkach. Przełom w psychice pokazano zręcznie i umotywowano inteligentnie. To też „Raj ukradziony" jest filmem dla inteligencji

daje do myślenia.

Na podłożu sensacyjnem wznosi się uczuciowa, romantyczna treść filmu podana przez realizatora w formie odpowiadającej amerykańskiej kulturze kinematograficznej.

Film jest bardzo starannie reżyserowany przez Abotta. Wadą filmu jest

jego teatralność.

Aczkolwiek część akcji rozgrywa się na Florydzie jednak nie pokazano ani jednego pleneru, wszystko odbywa się w dekoracjach.

Główne role odtwarzają: Nancy Caroll która zmieniła się wprawdzie nieco od „Upadłego Anioła", lecz gra wyśmienicie, dając koncert gry delikatnie wycieniowanej — oraz Phillips Holmes, bohater „Tragedji amerykańskiej", niewątpliwie jeden z najprzystojniejszych amantów doby obecnej, wyróżniający się subtelnemi rysami twarzy i melodyjnym, głębokim głosem.

„WESOŁA BUDA".

Przyjęta z miejsca z niebywałym entuzjazmem przez Łódź szajka warszawskich wesołków pod wodzą Kazimierza Brzeskiego, co wieczór rozśmiesza do łez spragnionych godziwej rozrywki tłumów pięknych łodzianek i nie mniej pięknych lodzermenschów. Nieustanne rakiety i fajewerki dowcipu, humoru, satyry, niefrasobliwości, barwne inscenizacje i duety taneczne, arcykapitalne monologi, aktualności i pikantne kuplety, melodyjne i najmodniejsze tanga, fox-trotty, charlestony, one stepy i rumby — wreszcie groteskowe skecze — splatają się w misterną całość, tworząc rozkoszne, żywiołowe i tęczobarwne widowisko. Inauguracyjna rewja „Wesołej Budy" p. t. „Coś wisi w powietrzu" stała się faktycznie sensacją dnia i ewenementem programów rewjowych w Łodzi.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. M. J. i W. Pj. w Zduńskiej Woli. Umieścimy tylko sprostowanie urzędowe, w tym wypadku policyjne.

Radjo-kącik

RASZYN, środa.

11.20 Kom. meteor. dla komunikacji lotn. 11.45 Przegląd Prasy 11.58 Sygnał czasu 12.05 Program na dzień bież. 12.10—13.10 Płyty 13.10 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 13.15 Komunikat gospodarczy 13.35 Arje w wyk. R. D'Alessio, tenor (płyty) 14.45 Płyty gramofonowe 15.15 Komunikat harcerski 15.20 Wiadomości Tow. Kooperatystów 15.25 Odczyt dla maturzystów „Prawa rozwoju istot żywych", wygłosi prof. St. Sumiński 15.45 Giełda pien. oraz kom. dla żegl. i ryb 15.50 Odczyt dla maturzystów „Rozwój demokracji greckiej i rzymskiej" wygł. prof. B. Dunikowski 16.10 Płyty gramofonowe 16.15 Komunikaty 16.20 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki 16.40 Chór Dana (płyty) 16.55 Angielski (Linguaphone) 17.10 Odczyt z Krakowa 17.35 Koncert popol. 18.50 Rozmaitości 19.15 Komunikat rolniczy 19.25 Program na dzień nast. 19.30 Wiadomości sportowe 19.35 Płyty 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy 20.00—20.15 Feljeton muzyczny 20.15 „3-cia podróż po świecie" J. Roland 21.15 Kwadrans literacki: St. Goluch. Wspomnienie z wojny 1920 r. p. t. „Z pamiętnika żołnierza" 21.30—22.30 Koncert Kwartetu Smyczk. 22.30 Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.35 Komunikaty 22.45 Odczyt w jęz. ang. p. t. „Tolerancja wyznaniowa w dziejach Polski" wygł. p. O. Halecki, prof. Uniw. Warsz. 23.00—24.00 Muzyka taneczna.

KATOWICE, środa

11.45 Przegląd Prasy 11.58 Sygnał czasu i program na dzień bież. 12.10 Koncert z płyt gramof. 13.10 Komunikaty z Warszawy 14.55 Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gospod. Woj. Śl. 15.05 Różne bajeczki opowie dzieciom Ciocia Hela 15.25 i 15.50 Odczyty z Warszawy 16.10 Kom. Zw. Wynalazców 16.20 „Wśród książek" z Warsz. 16.40 Skrzynka pocztowa Korespondencję bież. omówi p. St. Sieczkowski 16.55 Angielski z Warsz. 17.10 Odczyt z Krakowa 17.35—18.50 Koncert z Warszawy 18.50 Rozmaitości 19.05 Odcinek powieściowy 19.20 Red. L. Rubach: „Polska emigracja naukowa" 19.40 Kom. Zw. Młodzieży Polsk. 19.45—22.40 Transmisje z Warsz. 2.40 Program na dzień nast. 22.45 Intermezzo muzyczne 23.00 Skrzynka pocztowa w jęz. francuskim. Omówi dyr. program St. Tymieniecki.

KOENIGSWUSTERHAUSEN, środa.

12.00 Komunikaty. Płyty gramof. 14.00—14.45 Koncert z Berlina 14.45—15.30 Słuchow. dla dzieci 16.30—17.30 Koncert z Hamburga 17.30—17.55 Prof. dr. Herre: „Państwo światowe, mocarstwo i małe państewko — w dziejach świata" (II) 18.00—18.25 Hans Oppenheim: „O pieśni na cztery głosy. Walce miłosne Brahmsa" — odczyt z ilustracją muzyczną 18.30—18.55 Radca tajny dr. Schlottmann: „Znaczenie głowy państwa w demokracji" 19.00—19.25 Radca tajny dr. Fischer: „Austrjacka a niemiecka polityka socjalna" 19.30—19.55 Burmistrz dr. Hertz: „Policja a samorząd" 20.00 Koncert 21.45 Staroniemiecki humor ludowy 22.20 Komunikaty, nast do 23.30 koncert popul.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski. Mam lat 26.

Teatr Kameralny Kłopoty Bourrachona.

Apollo — 10-ciu z Pawiaka.

Bajka — Na Zachodzie bez zmian.

Capitol: Ułani, ułani, chłopcy malowani.

Casino „Raj ukradziony"

Corso — „W tajemniczym wąwozie".

Czary: Noc zniszczenia.

Grand-Kino — Tajemnica sekretarki.

Luna — Dwa serca biją w walca takt.

Mimoza — Marokko.

„Momus" — Tego jeszcze nie było.

Odeon: W gabinecie lekarza.

Oświatowy — Dla dorosł. Miłość w przyrodzie; dla młodz. Zielona brygada.

Przedwiośnie Złodziej miłości.

Palace — Taka słodka dziewczyna jak Ty.

Record — „Na zachodzie bez zmian".

Rakieta — „Kawiarenka".

Resursa — „Trujący kwiat".

Splendid — Rok 1914.

Tęcza — Czar walca.

Wodewil — Małżeństwo na złość.

Wesoła Buda — „Coś wisi w powietrzu".

Zachęta — Nasza jest noc.

Co zgotować jutro na obiad?

Krupnik.

Pieczeń wołowa z buraczkami.

Kompot.

WINSZUJEMY.

Jutro: Franciszki Rzymianki.

Wschód słońca 6.06.

Zachód — 17.27.

Długość dnia 11.21.

Przybyło dnia 3.77.

Tydzień 11

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Londyn, (za złoty 1 ft. st.) zamk. 31.00. Praga, wpłaty na Warszawę (za 100 złotych) 377.55 379.55, Wiedeń, złoty czeki 79.56—80.04, banknoty 79.35—79.95. Zurych, złoty (za 100 złotych) zamk. 58,00, Berlin, złoty (za 100 złotych) noty większe 46.95—47.35, wpłaty na Warszawę 47.15—47.35, na Katowice, 47.15—47.35 na Poznań 47.15—47.35, Gdańsk, złoty (za 100 złotych) 57.50—57.62, telegraficzne wpłaty na Warszawę 57.46—57.59.

Londyn. New York 352.62. Paryż 89.59, Berlin 14.85. Montreal 392.50 Amsterdam 8.76 i pół, Szwajcarja 18.25 i pół, Kopenhaga 18.15. Praga 119, Wiedeń 31, Warszawa 31.

Paryż. Londyn 89.55. Nowy Jork 25.42 i pół, Szwajcarja 491.

BAWEŁNA.

Nowy Jork. Loco 7.10, marzec 6.94 kwiecień 6,99, maj 7.05, czerwiec 7.12, lipiec 7.21 sierpień 7.28, wrzesień 7.36. październik 7.44 listopad 7.52, grudzień 7.60, styczeń 7.65.

Liverpool. Loco 5.59, marzec 5.32, kwiecień 5.31, maj 5.30, czerwiec 5.29, lipiec 5.29 sierpień 5.30, wrzesień 5,32, październik 5.34 listopad 5.36, grudzień 5.38, styczeń 5.41, luty 5.43, marzec 5.46, kwiecień 5.50, maj 5.54.

Egipska. Loco 7,60. marzec 7.29. maj 7.39, lipiec 7.53, październik 7.75, listopad 7.82, grudzień 7.89, styczeń 7.94.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

ZNACZNA ZWYŻKA POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ.

Dział papierów państwowych cechowały ożywione obroty przy tendencji utrzymanej. Wyjątek stanowiła Pożyczka Inwestycyjna, która zarówno w zwykłych odcinkach, jak i w serjach zyskała kurs o 3 zł. na sztuce wyższy. Dolarówka, 5 proc. Poż. Konwersyjna 7 proc. Stabilizacyjna oraz listy i obligacje banków Rolnego i Gospodarstwa Krajowego pozostały bez zmiany. 10 proc. Pożyczka Kolejowa obracano po kursie o 0.50 proc. obniżonym.

ZMIENNA TENDENCJA DLA LISTÓW ZASTAWNYCH.

Z prywatnych papierów lokacyjnych drobną zwyżkę osiągnęły 4 i pół proc. Listy Zast. Tow. Kredytowego Ziemskiego w W-wie (0.25 proc.) o tyleż podniosły się 8 proc. Listy Zast. Tow. Kred. m. Warszawy 4 proc. Listy Zast. Ziem. Warsz. były słabsze o 0,25 proc. Z prowincjonalnych zawierano tranzakcje 8 proc. List. Zast. m. Łodzi po cenie niezmienionej oraz 10 proc. List. Zast. Tow. Kred. m. Piotrkowa po kursie o 1 proc. wyższym.

PAPIERY PROCENTOWE.

Premjowa Pożyczka Inwestycyjna 93—95 Premjowa Pożyczka Inwestycyjna ser. 100 Premj. Poż. Dolarowa, serja III 47.25—47—47.25 Państw. Pożyczka Konwersyjna 1924 r. 39 Pożyczka Stabilizacyjna 1927 r. 57.75—59.50—58 Pożyczka Kolejowa 103.50 Listy Zastawne Banku Rolnego 83.25 Listy Zastawne Banku Rolnego 94.00 Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. II em. 83.25 Listy Zast. Banku Gosp. kraj. I em. 94.00 Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. II em. 83.25 Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. I em. 94.00 Listy Zast. Tow. Kredyt. Ziemsk. w Warszawie 30.50 Listy Zast. Tow. Kred. Ziemsk. w Warszawie 41.00 Listy Zast. Tow. Kred. m. Warszawy 63.25—62—62.75 Listy Zast. Tow. Kred. m. Łodzi 60.25—60 Listy Zast. Tow. Kred. m. Piotrkowa 55

AKCJE — MOCNIEJSZE.

Przy ograniczonych obrotach i cokolwiek mocniejszej tendencji odbyło się zebranie giełdy akcyjnej. Bank Polski — był mocniejszy, zyskując pod koniec 2 zł. na sztuce. Grupę metalurgiczną reprezentowały akcje Ostrowieckie, za które płacono cenę niezmienioną. Innemi papierami dywidendowemi do obrotów oficjalnych nie doszło.

KURSY AKCYJ.

Bank Polski	85 87
Ostrowiec ser. B	[illegible]

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 8.3. Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: żyto 24.50—25.00, pszenica dw. 27.00—27.50, — zbierana 26.00—26.50, mąka pszenna luksusowa 45.00—50.00. — 0000 40.00—45.00. — żytnia pytlowa 41.00—42.00, — sitkowa i razowa 31.00—32.00.

BLUSZCZ.

Nr. 10 „Bluszczu" rozpoczyna artykuł J. Krawczyńskiej p. t. „Zakazy i nakazy gospodarcze", Dokończenie pełnej życia noweli Kobylińskiej-Masiejewskiej pt. „Pierwszoklasista", dalszy ciąg zajmującej powieści Leszczyńskiej. Mittelstaedt „Bratowa z kabaretu", feljeton M. Kuncewiczowej „Czy trudniej?", — artykuł K. Bielańskiej „Anita wraca!" — o pośmiertnej wędrówce pierwszej żony Garibaldiego, sprawozdania z wystaw, filmów polskich, teatru, muzyki oraz interesujące i żywe aktualja wypełniają dział literacki.

W dziale praktycznym mamy artykuły: „Współżycie w jednym pokoju" W. Borudzkiej, „Kwiaty źródłem dochodu" W. Dobrzańskiej, „O skazie artretycznej" dr. med. Z. Rostkowskiej, „Czy się opłaca bicie wieprza w domu" M. Sarjusz-Stokowskiej, „Dogotowywacz. obiady dla pracującej inteligencji i przepisy gospodarskie pani Elżbiety. W dodatku „Mody i Roboty" modele okryć wiosennych.

Przykre figle losu.

Cudowne ocalenie alpinisty.

Prasa włoska rozpisuje się obecnie o niekawej przygodzie turystycznej, która tylko dzięki szczęśliwemu przypadkowi nie zakończyła się tragicznie...

Znany alpinista włoski Pasquale Rometti wybrał się z kilkoma towarzyszami na zdobycie szczytu górskiego Ompio, wznoszącego się niedaleko sławnego jeziora Lago Maggiore. W pewnym momencie, gdy turyści znajdowali się na wysokości tysiąca metrów, Rometti, który nie był zalinowany, potknął się na śliskim kamieniu i

stoczył się w czarną przepaść.

Okrzyk przerażenia wydarł się z ust jego towarzyszy. Przekonani oni byli, że Rometti roztrzaskał się na skałach. W pierwszej konsternacji nie wiedzieli co począć i przez długą chwilę stali bezradni na miejscu. Wreszcie jeden z nich, otrząsnąwszy się z przygnębiającego wrażenia, zaproponował powrót celem zorganizowania ekspedycji ratunkowej...

W najbliższej miejscowości zebrano ekspedycję i ruszono na miejsce wypadku. Wśród wielkich trudności dotarło do owej przepaści, lecz wówczas oczom przybyszów przedstawił się

niespodziewany widok.

Rzekomy nieboszczyk siedział na bloku skalnym zdrów i cały, paląc papierosa, a na zapytanie, czy mu się coś stało, odpowiedział: „Dajcie mi się coś napić... Jest mi zimno..." Okazało się, że Rometti spadając utkwił w wysokim, miękkim jeszcze zwale śnieżnym, który go tylko podrapał, pozostawiwszy go przy życiu...

Towarzystwo w wesołym nastroju powróciło do najbliższej miejscowości, gdzie hucznie święcono to cudowne ocalenie alpinisty.

Należy dodać, że Rometti kilkakrotnie już znajdował się w podobnem położeniu, lecz zawsze wychodził z niego

obronną ręką.

Widać, iż służy mu wiernie szczęście. Co prawda — rozmaicie to bywa, lepiej nie wyzywać losu, który lubi czasem płatać niespodziane i nader przykre figle.

„Medykamenty muzyczne"

Grieg na bóle reumatyczne.

Muzyka jako środek leczniczy na zastrzał, czyli t. zw. hexenschauss. Wynalazek ten zrodził się — oczywiście — w Ameryce. Pewien lekarz z Illinois wypróbował na swoich pacjentach

działanie uzdrawiające muzyki.

Zdaniem jego, muzyka działa bardzo skutecznie na reumatyzm np. a zwłaszcza na bolesną jego formę t. zw. zastrzału. Pomysłowy lekarz ułożył nawet cały spis „medykamentów" muzycznych, które działają skutecznie na tę lub inną chorobę. Neurastenię leczą np. etiudy Chopina, symfonje Beethovena, kwartety Dvořaka, natomiast bóle reumatyczne ustępują pod wrażeniem muzyki Griega. Wamera. Kto wierzy, może spróbować.

Dyskwalifikacja Ladoumegue'a.



Jules Ladoumegue chluba francuskiej lekkoatletyki rekordzista świata na średnie dystanse, został przez francuski związek lekkoatletyczny skreślony z listy amatorów.

Wojna cenzorów z X Muzą

Dwa obozy.

Cenzura filmowa w Anglji posiada cechy charakterystyczne instytucji panujących w tym kraju kompromisu i zarazem wolności. Oficjalnej cenzury rządowej w Anglji niema. Istnieje natomiast cenzura, wynikła z porozumienia między władzą a opinją publiczną, której zarówno wytwórcy filmowi jak i kinoteatry poddały się dobrowolnie. Coprawda, i to znów jest typowo angielskie, różnica między cenzurą oficjalną a cenzurą obyczajowo - publiczną jest formalna.

Obecny stan rzeczy jest wytworem kompromisu, który narodził się gdy rozległy się w Anglji coraz liczniejsze i głośniejsze protesty przeciwko zalewowi ekranów przez filmy kryminalno - erotyczne. Z drugiej znów strony ta sama opinja publiczna wypowiedziała się stanowczo przeciw ingerencji władz rządowych

w kwestjach sztuki i literatury.

Oba obozy reprezentowały dwie do siły odłamy społeczeństwa. Doszło między nimi do zgody i ugody. Rzecz możliwa tylko w Anglii. W ten sposób doszło do skutku powstanie tzw. „The British Board of Film Censors", komitetu cenzury, który w ... złożył sprawozdanie ze swej ... lalności. Jednocześnie zaś komitet wydał energiczne ostrzeżenie pod adresem wytwórni filmowych i kinematografów.

Ze sprawozdania wynika, że ... zabronił wyświetlania (w roku ...) filmów, a 284 filmy musiały ... i przeróbkom. Zakazy ... mów poprzednia szczegółowa ... Tak więc niektóre filmy ... z powodu: zohydzenia religii ... nia obrzadków religijnych, ... stosunku do małżeństwa, ... zobrazowania życia i stosunków ... nych, przeładowania obrazów ... charakterze seksualno — ... celowo pesymistycznych ... brazach z życia codziennego ... nadmiernie rozwiniętego ... przewagi motywów kryminalnych ... podburzającej propagandy ... grubiaństwa w treści djalogów i t. d.

Karą za nieprzestrzeganie upomnienia. Miljony kobiet będą się musiały obecnie nauczyć stylu telegraficznego.

Pamiętnik na rządowym papierze.

ROZRZUTNOŚĆ ANGIELEK.

Miljony kobiet uczą się stylu telegraficznego.

Nigdzie na świecie nie są kobiety tak pewne swej wyższości i należnej sobie czci jak w Anglji, gdzie przepisy drukowane i niedrukowane specjalnie uwzględniają i nakazują najwyższy szacunek dla płci pięknej. Urzędy i ludzie prywatni starają się poprostu prześcignąć

w grzeczności dla kobiet.

A jednak zdobyła się Anglja na memorjał przeciwko kobietom, czyli że przewina ich musiała być groźna i niebezpieczna dla państwa. O cóż mianowicie chodziło? Poprostu o blankiety telegraficzne. W ostatnich dniach opublikował urząd pocztowy krótką notatkę, a następnie dłuższe wyjaśnienie, które nie brzmiało zbyt uprzejmie dla kobiet londyńskich. Wynika bowiem z niego, że z 58 miljon. zużytych w roku blankietów telegraficznych,

tylko 32 miljony

zostały wysłane jako telegramy. W każdym urzędzie pocztowym blankiety wyłożone są bezpłatnie. Poprzednio umieszczone były w perforowanym bloku, obecnie w małych pudełkach, które są tak urządzone, że jednym chwytem można wyjąć zawsze tylko jeden formularz, podczas gdy dawniej łatwo było urwać

cały plik formularzy.

Faktem w każdym razie jest, że 26 miljonów drukowanych formularzy, których wykonanie kosztuje nie mało pieniędzy, marnuje się i wyrzuca marnotrawnie. Przez długie miesiące przeprowadzano badanie w najróżniejszych urzędach pocztowych, które wykazały, że

rozrzutnicami kobiety

największej ponoszą winy za psucie tak kosztownych blankietów telegraficznych. Doświadczenie pouczyło, że prawie każda kobieta zużywa przynajmniej trzech formularzy, zanim wreszcie napisze telegram porządnie. W koszykach do papieru były całe tysiące pokreślonych blankietów „brulionów", które świadczyły o roztargnieniu kobiet.

Kochana Mam. (W takich wypadkach skraca się zwykle). Wzięłam dzisiaj rano ślub z Jimem w Londynie. Nieskończenie jestem szczęśliwa... Mieszkamy..." to przerywa się tekst, bo trudno to wszystko pomieścić w dziesięciu słowach, jakie przewiduje najniższa taksa telegramu i za cenę się romans od nowa. Inne znów kobiety mają dzikie przyzwyczajenie i myślą się bezmyślnie, nie zastanawiając się nad tem, ile szkody wyrządzają państwu swą lekkomyślnością. Natomiast równie na kobietę, która od pięciu lat pisze pamiętnik na papierze rządowym — naturalnie

nie stylem telegraficznym.

Owa dama przychodziła codziennie na pocztę po nowy zapas papieru. Niektóre używały blankietów telegraficznych jako papieru listowego, inne do notatek. Nic więc dziwnego, że poczta oburzyła się na rozrzutność kobiecą i wydała nakaz oszczędzania dobra państwowego grożąc

Nieboszczyk w świętej barce

Ciekawe szczegóły o Egipcjanach.

W jednym z czasopism zagranicznych znajdujemy ciekawe szczegóły, do tyczące kultu zmarłych w Egipcie.

Pogrzeb odbywał się tam bardzo uroczyście. Trumnę kładziono na zaprzężoną w czterv woły „świętą barkę", odpowiadającą

naszemu karawanowi.

Pochód pogrzebowy, otoczony kapłanami i płaczkami, które uderzając się w piersi wydawały żałosne jęki, docierał wreszcie do „świętego jeziora", które przylegało do każdego cmentarza. Składano tam ofiary, śpiewano, odbywano różne czynności rytualne, a wreszcie umieszczano trumnę pionowo w grobowcu lub w sarkofagu. Tam i w ubikacjach przyległych umieszczano również rozliczne dary, środki żywności, posążki bóstw, klejnoty, naczynia, zabawki i t. d.

Egipcjanie wierzyli, że życie pozagrobowe jest dalszym udoskonalonym ciągiem

bytowania ziemskiego.

Starali się więc o to, aby ... życie pozagrobowe ... otaczało ich wszystko, ... które im były miłe za życia.

Coprawda — tylko królowie ... cy dygnitarze i bogacze ... sobie grobowce, które przetrwały ... ki. Dlatego uczeni później ... skane przez nich wiadomości ... się niemal wyłącznie na ... zjono w grobach potężnych ... Dopiero w ostatnich latach ... w Medamut wpobliżu Luksoru ... zwyczajne cmentarze, które ... ły uczonym bardzo

ciekawego materjału.

Temi właśnie cmentarzami ... gich zajął się praski egiptolog ... ny, który też niebawem ... kładnie w obszernem dziele ... się ukazać w najbliższym czasie ... kach księgarskich.

Szyny na piasku Sahary.

Gigantyczne plany Francuzów.

Sprawa budowy linji kolejowej przez Saharę, łączącej północno-afrykańskie kolonje francuskie z kolonjami, położonemi nad równikiem stała się ostatniemi czasy przedmiotem poważnych rozważań.

Do parlamentu francuskiego wpłynęła nawet rezolucja podpisana przez 250 posłów, domagająca się od rządu wszechstronnego zbadania sprawy tej budowy i uniesienia projektu odpowiedniej ustawy.

Rozpoczęcie budowy takiej kolei miałoby olbrzymie znaczenie właśnie w obecnej chwili. Przedewszystkiem stałoby się źródłem pracy dla tysięcy bezrobotnych, którzy musieliby być zatrudnieni bezpośrednio na trasie, o długości

4.000 kilometrów.

Pozatem uruchomienie tak olbrzymiego przedsiębiorstwa pociągnęłoby za sobą znaczne ożywienie w wielu gałęziach przemysłu, co również wpłynęłoby dodatnio na ogólną sytuację gospodarczą.

Sama kolej podniosłaby w znacznej mierze powagę Francji na czarnym kontynencie, zbliżyłaby kolonje północne z równikowemi, zmniejszając odległość między niemi z kilku tygodni do kilku dni i ożywiłaby znakomicie ruch handlowy między krajem macierzystym, a temi kolonjami.

Francja jak wiadomo, rozporządza olbrzymiemi kapitałami, które wobec ogólnej „nadprodukcji"

nie znajdują odpływu.

Ulokowanie ich w przedsiębiorstwie o tak olbrzymiej doniosłości mogłoby przynieść krajowi olbrzymie korzyści.

—x-x-x—

Oryginalna zabawa Amerykanki.

Spis potrzebnych przedmiotów.

Grupa znanych osobistości z towarzystwa londyńskiego wśród nich lord Castlelross, artystka filmowa Ina Claire, markiz Casa de Maury, pani Reiginald Fellowes urządziła sobie

oryginalną zabawę

w Paryżu, gdzie wszystkie te osobistości bawiły w gościnie u Amerykanki Elzy Maxwell.

Przyjęcie zaczęło się od konwencjonalnego obiadu. Główna atrakcja wieczoru polegała na iście amerykańskim pomyśle.

Po obiedzie wszyscy goście otrzymali spis przedmiotów, które tego jeszcze wieczora, należało zdobyć i sprowadzić do mieszkania gospodyni.

W spisie tym wymienione były pompon z beretu marynarza, najdowcipniejszy człowiek Paryża, czerwona lampa rozerwana zdobyta na Bulwarach, chustka do nosa barona Rotszylda, podobizna króla z osobistym podpisem, zajęcy, sen ... rodz. królewskiej, z podpisem położonym też samej nocy, łabędź z Lasku Bulońskiego i trzewik artystki Misinguett.

Goście na zdobycie tych przedmiotów

wybrali się parami.

Nie wszystkie ich zamierzenia jednak były uwieńczone powodzeniem. Barona Rotszylda n. p. nie zastano w domu a jego służący nie chciał nieznanym gościom wydać jego chustki do nosa.

Znany pisarz Morand, do którego zwrócono się z zaproszeniem, by jako „najdowcipniejszy człowiek w Paryżu" przybył do apartamentów pani Elzy Maxwell,

wręcz odmówił,

podziękowawszy za zaszczyt.

Niewątpliwy sukces niewątpliwie osiągnęła pani Mendl, żona wyższego urzędnika ambasady angielskiej w Paryżu. Zdobyła ona rzeczywiście pantofelek Mistinguetty, pompon z beretu marynarza, którego niemal ze łzami skłoniła do darowania jej tej ozdoby, oraz kawałek kiełbasy z jednej z modnych restauracyj paryskich.

Pani Maxwell może sobie powiedzieć, że jej oryginalna zabawa się udała i napewno znajdzie niebawem naśladowców.

Radość życia

Traci wiele ludzi, których dręczą okropne bóle reumatyczne i nerwowe. Lecz niema powodu do rozpaczy, gdyż już wiele tysięcy cierpiących odzyskało swe zdrowie przy pomocy Togalu. Tabletki Togal bowiem zwalczają te niedomagania, wstrzymując nagromadzanie się kwasu moczowego, który jak wiadomo, jest przyczyną tych cierpień. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togal. Do nabycia we wszystkich aptekach

Drewniana skrzynka na falach Renu

Sztuczka przemytników.

Niedaleko miasta Emmerich w Nadrenji, mającego dużą przystań na Renie, leży wioska Lobith. Woda na Renie jest w styczniu koloru wapiennego, istna mieszanina zatłuszczonych ścieków fabrycznych, unoszących przeróżne odpadki i nieczystości, oraz większe i mniejsze kawałki drzewa. Wolno i leniwie przewalają się fale Renu ku granicy Niderlandów.

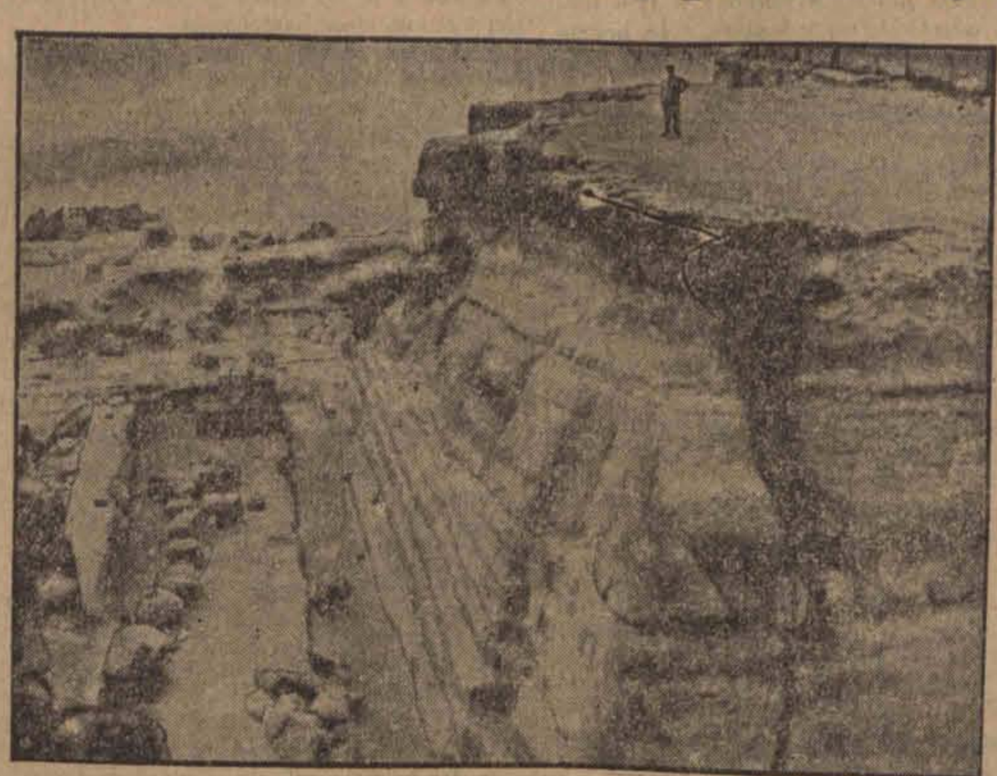
W zmierzchu wieczornym odbija od brzegu niemieckiego łódź z jednym wioślarzem — łódź podobna ... nych, jeżdżących po Renie ... śjarz, przebywszy prąd główny ... się i opuszcza w skrzynkę ...

niedużą skrzynkę

nie różniącą się niczem od ... wała drewna, a pozbywszy się ... manewruje przez jakiś czas po ... wraca do swej wioski.

O kilometr dalej po stronie ... skiej wypływa na wodę ... śjarz i przygląda się leniwie płynącym ... łom. Od czasu do czasu ... ciąga z wody kawałki drewna ... dostrzega płynącą skrzynkę ... wyławia ją i wraca na brzeg ... zawiera: aspirynę, kokainę ...

Na granicy samej ... motorowa i pilnuje, aby ... den statek nie wyminął ... tymczasem szmugiel w ... rzonej fajom Renu dobił ... miejsca przeznaczenia.



Odkrycie czwartej piramidy.

Profesorowi Selimowi Hassanowi z uniwersytetu kairskiego udało się odkopać fundamenty czwartej piramidy z czasów 5 dynastji 2680 — przed Nr. Chrystusa.

Nie szczędźcie ofiar na najbiedniejszych!

Podsłuchane

TRUDNY WYBÓR.

Studentka: Co począć, ... medycyny i zostać doktorem ... wysłuchać medyka i zostać ... wą?

CHICAGO.

— Panie mecenasie, ile ... kosztować rozwód z mym ...

— Dwieście dolarów.

— Niesłychane! Przecież ... larów może zostać wdową!

W SĄDZIE.

Sędzia: — Ciekawa historja ... ce to zgrabnie wleźli przez ... mieszkania i ukradli tam ... was kto uczył tego?

Oskarżony: — A poco? ... przez pięć lat strożem ... razy widział, jak złodzieje ... właża i zrobiłem tak samo.



ja angielskiego ambasadora w Paryżu.

... dotychczasowy ambasador ... Brytanji w Paryżu, zgłosił swą dymisję.

Mobilizacja ska...

... sytuacji zarówno w M... ... miasta Tokjo Mr. N... ... Zmobilizowane oddziały s... ... wielkiego cesarza Ja...

5-letni o... nabycia upra... nie będzie pr...

... 9 marca. Jak się dowia... ... miarodajnych żadne zm...

... funtów sterlingów ... strajkujących górnik... w Polsce.

... 9 marca. (Od wł kor.) Zw... ... górniczych polnom... ... wyasygnował 1.000 ... na pomoc dla polsk...

Po zgon...

... wielkiego męża stanu. O... ... Briand z Macdonalden... ... Rady Ligi Naro...

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Karola Nr 2.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Styp... Za redakcję odpowiad.: Ro...n Fermański